

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 265 (1312)

Lai dzivo Latvija!

W dniu święta 10-lecia niepodległości Łotwy.

Naród łotewski obchodzi dziś uroczyste wielkie święto państwowe: dziesiątą rocznicę utworzenia Republiki Łotewskiej. W dniu tym serca całego narodu polskiego uderzą wspólnym rytmem z tętnem krwi naszego sąsiada i przyjaciela, a usta wyrażą najserdeczniejsze życzenia jaknajwszechstronniejszego rozwoju państwowego, społecznego i kulturalnego.

Jest piękna legenda narodowa łotewska, spisana w ubiegłym stuleciu przez wybitnego pisarza łotewskiego, A. Pumpura, dająca poetycki obraz walk i cierpień, jakie musiał przeżyć naród łotewski, zanim dane mu było ujrzyć jutrzejszą niepodległość. „Onego czasu, — mówi legenda, — urodził się w lasach łotewskich chłopiec z wielkimi niedźwiedziemi uszami. Kiedy dorósł młodzieńcze lat, postąpił się tak wielką, jaką dotychczas nie widać żaden człowiek. Raz w borze zaatakował go niedźwiedź. Chłopiec chwycił go za paszczę i rozszarpał na dwoje. Taka była moc jego! Ale rychło okazało się, że ta siła jest zawista od uszu... Żli sąsiedzi napadli na kraj i uczynili zaskakujące na Łacplesisa, — tak bowiem — „zabójca niedźwiedzia, — nazwano mocarnego młodzieńca. Do walki z Łacplesisem stanął Czarny Rycerz. Długo bronili się Łacplesis, zadając niebezpieczne ciosy Czarnemu Rycerzowi, aż wreszcie wraży topór odciął mu jedno ucho. Siły Łacplesisa zmalały o połowę, co widząc Czarny Rycerz podwoił swoje wysiłki. Wkrótce i drugie ucho odpadło odrabane. Łacplesis musiał zginąć. Ale w ostatniej chwili udało mu się pochwycić w ramiona Czarnego Rycerza. Z nim razem stoczył się w nurty Dźwiny, gdzie obadwaj znaleźli śmierć.”

Legenda ta, malująca bohaterstwo wysiłków narodu łotewskiego w zmaganiach się z wrogiem, przewidywała przyszłość w barwach bardzo pesymistycznych. I inaczej być nie mogło. Półtora miljonowy naród nie mógł nawet marzyć w przedwojennym układzie stosunków politycznych w Europie o odzyskaniu niepodległości. Jeżeli wielki naród polski, o tysiącletniej tradycji państwowej i żarliwym patriotyzmie, nadaremnie dwa razy zrywał się przeciw carskiej przemocy, co innego, niż śmierć w Dźwinie, mogło czekać samotnego półniedźwiedzia łotewskiego, który dopiero w XIX stuleciu zaczął budzić w sobie świadomość narodową? Ale Nemesis dziejowa inaczej miała zapisać kartę dziejów. W pożarze wojny światowej i w odmieńce rewolucji światowej, — nieszczęsnej dla narodu rosyjskiego, a błogosławionej dla cieleżonych przez carat ludów, — zrodziła się i urosła do nowego symbolu politycznego zasada niezależności narodowej mająca wyrównać krzywdy, zadane ludzkości przez tyranię monarchów i oligarchów a zrealizować normy sprawiedliwości międzynarodowej. Tej przedewszystkiem zasadzie zawdzięcza swój byt niepodległy szereg państw europejskich, a w ich rzędzie także święcąca dziś swe 10-lecie Łotwa.

Ale nie można także zamykać oczu na własne wysiłki narodu łotewskiego, który w w. XIX nie miał prawie jeszcze poczucia swej odrębności, a w r. 1918 zdolny był już do zorganizowania państwa. Prawdziwy renesans Łotyszów rozpoczyna się z końcem XIX w., kiedy to powstaje łotewska partia socjaldemokratyczna, grupująca dokoła siebie proletariatu miejski. Przez kilka lat wre ofiarą praca oświatowa wśród robotników i wśród ludu wiejskiego. W r. 1904/5 wybuchła rewolucja łotewska, która ogłasza deklarację niepodległości Łotwy. Rząd carski zmógł krwawo rewolucję i zaczął tępić zacięcie działalność oświatową. Ale praca trwa nadal i wydaje coraz lepsze owoce. Wybuch wojna. Cała niemała inteligencja łotewska zostaje wysiedlona do Rosji. W roku 1917 tworzy się w Petersburgu komitet uchodźców łotewskich, który staje się na jakiś czas naczelną organizacją łotewską i wysyła potem przyszłego prezydenta Czaksteego i przyszłego premiera Mejerowicza do Paryża celem wzięcia udziału

w rokowaniach pokojowych. Wkrótce tworzy się w Walce t. zw. Rada Narodowa, która wzywa naród do zastosowania zasady Wilsona samostanowienia narodów. Ale w Rydze rządzą Niemcy, którzy pozostają tam na zasadzie pokoju niemiecko-łotewskiego i gotują się do poćwiartowania narodu łotewskiego. Kurlandia ma być wcielona do Niemiec, Łatgalia do Sowieców, z Lifflandii i Estonii ma być stworzony jakiś dzwłowy polityczny pod hegemonią Niemiec. Hindenburg rozpoczyna już intensywną kolonizację Kurlandii. Dzięki ofensywie Focha potęgą Niemiec zalamuje się jednak ostatecznie i 18 listopada 1918 roku następuje wielki dzień: wszystkie trzy dotychczasowe reprezentacje Łotyszów, Komitet Emigracyjny w Petersburgu, Rada Narodowa w Walce i Blok Demokratyczny w Rydze zespala się w jeden organ, by wśród nieopisanego radości ludu proklamować niezawisłą Republikę Łotewską!

Młoda republika musiała przejść jeszcze ciężkie próby, zanim zdołała umocnić swe fundamenty. Z jednej strony zaatakowali ją bolszewicy, którzy zajęli Rygę. Rząd schronił się do Libawy, gdzie rozpoczął organizację armii. Tu jednak czekał go zamach ze strony dawnych panów Kurlandii, t. zw. Niemców bałtyckich, dążących do odzyskania swych wpływów. Dwa razy baronowie kurlandzcy ponawiali swój pódz, za każdym razem bezowocnie. Tymczasem powstała regularna armia łotewska, która wypędziła bolszewików z Rygi a potem przy pomocy wojsk polskich i estońskich oczyściła całą Łotwę. I wreszcie ostatni incydent: atak armii gen. Bermondta, złożonej z Niemców i Rosjan a popieranej przez baronów kurlandzkich, na Rygę. Po dwu miesiącach — z końcem listopada 1919 r. — pod naciskiem francusko-angielskiej artylerii morskiej armia gen. Bermondta musiała ustąpić z Rygi. W styczniu zaś 1920 r. wojska polskie zajęły Dyneburg, poczem pomogły armii łotewskiej do zdobycia Łatgalii. W ten sposób cała Łotwa została uwolniona.

Urodzone z chaosu, zmuszone do budowania z niczego państwo łotewskie w przeciągu 10 lat swego istnienia poczyniło olbrzymie postępy. Osiągnięto przedewszystkiem konsolidację wewnętrzną wskutek postępowego ustawodawstwa mniejszościowego, dzięki czemu do pracy państwowo twórczej, zaprzagnięto zarówno Łotyszów, jak i Polaków, Żydów, Niemców i Rosjan. Usprawniono swoją administrację, do której początkowo wkradło się wiele elementów nieodpowiednich, nierozumiejących ducha państwa demokratycznego. Uporządkowało i do znacznego rozkwitu doprowadziło swe życie gospodarcze, hamowane nieustannie w swym rozwoju przez zły stan sąsiedów. Posunęło naprzód proces budzenia świadomości narodowej, dotychczas niezakończony przez złą akcję wewnętrzną — propagandową, opiekę nad rozwojem rodzimej literatury i sztuki. Umiejętną taktyką zyskało sobie powagę na terenie międzynarodowym, w Genewskim Parlamencie Narodów, gdzie głosu przedstawicieli Łotwy słuchano n. p. w roku obecnym z ogromną uwagą. Dziś Łotwa przedstawia zdrowy organizm polityczny, przed którym rysuje się najpiękniejsza przyszłość.

Rozwój Łotwy w przeciągu 10 lat niepodległego bytu ma jednak także ogólno-polityczne znaczenie. Jest on żywym świadectwem, że zasada, na której oparto organizację powojennej Europy, zasada samostanowienia narodów, jest nie tylko postulatem sprawiedliwości dziejowej, lecz także gwarancją najpewniejszego rozwoju ludzkości oraz rekojmiają pokoju. Naród łotewski ciemniony nie wnosil nic do skarbnicy ludzkości i był tylko obiektem krwawych targów między zaborcami. Wolna Łotwa bierze udział w ogólnym postępie świata a stojąc czujnie na straży swej niezawisłości zabezpiecza pokój na Wschodzie Europy.

Zbyt symplicystycznie pojmowaliby-

„Stolica Woldemarasa“, w której tu i ówdzie znajdują się Litwini.

GDANSK, 17 XI (Pat). „Danziger Volksstimme“ zamieszcza artykuł p. t. „Stolica Woldemarasa“. Autor artykułu nazywa Kowno olbrzymią wsią i równocześnie miejscem nieopisanego nędzy.

Dalej stwierdza, że połowę mieszkańców Kowna stanowią Polacy i Rosjanie, wśród których tu i ówdzie znajdują się Litwini.

Drugą zaś połowę stanowią Żydzi. Na każdym kroku w Kownie uderza w oczy straszliwa nędza, ujawniająca się we wszystkich kołach ludności kowieńskiej.

Drugim objawem rzucającym się w oczy każdemu przybywającemu do stolicy Litwy jest dyktaturb wojskowego knuta, którą odczuwają wszyscy mieszkańcy Kowna bez różnicy narodowości.

„Lietuvos Zinios“ atakuje Woldemarasa.

KOWNO, 17 XI (tel. wł.). „Lietuvos Zinios“ w jednym z ostatnich numerów podaje ostrej krytykę Woldemarasa w rokowaniach z Polakami. Najwięcej oburza się pismo na Woldemarasa za jego propozycję nadania Wileńszczyźnie międzynarodowego statutu politycznego. „Dotychczas — pisze „Lietuvos Zinios“ — Litwa nigdzie nie wyraziła zgody na umiędzynarodowienie jej stolicy. Bronią swych praw do Wilna i nie wyrzekła się najmniejszej jego części”. Dziwnem również wydaje się pismu rekompensata za nawiązanie stosunków, miłanowie wolny spław lasu po Niemnie.

Wszyscy dobrze pamiętamy rokowania w Kopenhadze i Lugano, kiedy to Polacy domagali się wolnego spławu. Toteż podobna niespodziewana zamiana ról naprawdę wywołuje zdziwienie i przeciętny obywatel nabiera przekonania, że Polacy obracają kołem politycznym tak, jak im się podoba.

Przybycie delegacji zagranicznych na uroczystości 10-lecia niepodległości Łotwy.

RYGA, 17 XI (tel. wł.). Onegdaj wieczorem na uroczystości 10-letniej rocznicy niepodległości Łotwy przybyła do Rygi delegacja polska w składzie przewodniczącego sejmowej komisji spraw zagr. k. Janusza Radziwiła, naczelny Wydz. Wschodniego min. Spraw Zagr. p. Tadeusza Hołowińskiego, W. Zengala delegację spotkali radca poselstwa polskiego w Łotwie hr. M. Łubiński i b. łotewski attaché w Łotwie w Warszawie p. Gruberg, w Rydze zaś m. B. Balodis, przedstawiciel prezydenta sekr. Zanders, poseł p. Łukasiewicz, konsul p. Łopatto i inne. Dworzec rycki na przybycie gości oświetlono udekorowanymi.

Przybyła do Rygi delegacja estońska w składzie min. spraw zagr. Rebana, członka rady wojennej gen. Pyddera i dr. Lepnika. Jednocześnie z delegacją estońską przybył wice-minister spr. zagr. Finlandii Koskinen, który będzie reprezentował rząd fiński. Wczoraj przybył z Kowno do Rygi reprezentant rządu litewskiego, gen. sekretarz min. spr. zagr. dr. Zaunius. Ma również przybyć do Rygi kilku członków towarzystwa zbliżenia litewsko-łotewskiego.

Ks. J. Radziwiłł o współpracy państw bałtyckich.

RYGA, 17 XI (tel. wł.). W dniu przybycia do Rygi ks. J. Radziwiłł udzielił wywiadu korespondentowi „Segodnia“. Ks. Radziwiłł zaznaczył, że wizyta delegacji polskiej nie ma charakteru misji politycznej. Ma ona jedynie złożyć gratulacje rządowi i narodowi łotewskiemu. Państwa nasze — powiedział ks. Radziwiłł — mają wspólne interesy i poniekąd wspólną misję. Zadaniem naszym jest pomoc narodowi Europy Wschodniej w rozwoju i współpracy pokojowej. Z zadowoleniem można stwierdzić fakt, iż Łotwa bierze czynny udział w tej pracy. W imieniu rządu polskiego składam życzenia, by stosunki nasze jeszcze bardziej się zacieśniły i by wszystkie państwa bałtyckie w miarę możliwości przyczyniły się do utworzenia atmosfery pokoju. Pod tym względem Łotwa ma tem większe szanse powodzenia, iż dzięki swemu położeniu nad morzem Bałtykiem znajduje się w dogodnych warunkach geograficznych. I rzeczywiście w ciągu tych 10-ciu lat Łotwa jaknajbardziej popierała rozwój handlu i przemysłu. Pomijając nawet inne względy dla samego państwa i narodu łotewskiego stanowi to gwarancję normalnego i pomyślnego rozwoju.

Łotewskie medale pamiątkowe dla Estończyków.

RYGA, 17 XI (tel. wł.). Rząd łotewski zwrócił się do rządu estońskiego z prośbą o pozwolenie udekorowania jubileuszowymi medalami łotewskimi tych obywateli estońskich, którzy brali udział w walkach z bolszewikami na terytorium łotewskim.

Pomyślne wyniki polsko-łotewskiej konferencji kolejowej.

RYGA, 17 XI (tel. wł.). Onegdaj odbyło się posiedzenie plenum polsko-łotewskiej konferencji kolejowej. Konferencja osiągnęła całkowite porozumienie w sprawie bezpośredniej komunikacji i ruchu osobowego. W poniedziałek będą obradowały oddzielne komisje. Konferencja potrwa jeszcze około 10 dni.

Chiny — Anglia.

SZANGHAJ, 17 XI (Pat). Minister Spraw Zagranicznych rządu nacjonalistycznego, Wang, oświadczył, iż rząd chiński należy oceniać przyjaźnie stanowisko rządu brytyjskiego, które znalazło wyraz w przemówieniu premiera Baldwin'a w dniu 9 b. m. Minister dodał, że rząd nacjonalistyczny szczerze pragnie podjąć niezwłocznie rokowania z Wielką Brytanią w celu zawarcia nowego traktatu, opartego na zasadzie wzajemności, któryby zastąpił dawny traktat. Przyczyniłoby się to jeszcze bardziej do poproszenia dobrych stosunków pomiędzy Chłami a Wielką Brytanią.

my jednak dzieje i zbyt krótki byłby zasięg naszych oczu w przyszłość, gdybyśmy sądzili, że rozwój Łotwy, jako czynnika politycznego na Wschodzie Europy, został ukończony. Stając u progu nowego dziesięciolecia swego istnienia, państwo łotewskie powinno zdać sobie sprawę, iż najbliższym jego zadaniem musi być zajęcie zdecydowanego stanowiska wobec tych zjawisk w polityce międzynarodowej, które tymczasem skryzalizowały się niedwuznacznie i skłębily w niepokojący znak zapytania. Mówimy tu o odwetowych i ekspansywnych tendencjach Niemiec, które nawet pod rządami gabinetu socjalistycznego ukazują imperjalistyczne oblicze; z drugiej zaś strony o zamierzeniach czerwonych władców Rosji, zapowiadających krwawą przemoc ustrojowi Europy. Ręce tych dwu sojuszników zaciskają się ponad Łotwą i Łotwa jest właśnie powołana do tego, aby regulować ten uścisk. Tymczasem nie brak polityków na Łotwie, którzy w swej krótko-

kowzroczności widzą przyszłość swojej Ojczyzny w roli mostu między Niemcami a Rosją, zapominając, że most ekonomiczny musi się nieuchronnie zamienić w most polityczny, a ten spowodowałby nieobliczalną katastrofę dla całej Europy, a przede wszystkim dla tego kraju, ponad którymby runęła. Z tych to względów przed polityką zagraniczną Łotwy staje ważne zadanie wypracowania stałej linii politycznej, któraby młode państwo uchroniła od takich pomyłek, jaką był np. traktat handlowy z Sowiecami.

Oceniając z podziwem wielkie wyniki pracy, osiągnięte przez naród łotewski dzięki pracowitości, wytrwałości, umiłowaniu Ojczyzny, a z drugiej strony zdając sobie sprawę z trudnych zadań, czekających go jeszcze w przyszłości, wnosimy gorący okrzyk: *Lai dzivo Latvija!* Niech żyje Niepodległa Łotwa!

W. S.

Dzień polityczny.

Z okazji dziesięciolecia niepodległości Łotwy ma być wręczone Prezydentowi Mościckiemu największe odznaczenie łotewskie czyli order Trzech Gwiazd. Minister Zaleski ma otrzymać order Trzech Gwiazd trzeciej klasy.

W poniedziałek przyjeżdża do Warszawy jedna z największych osobistości współczesnej Belgii, b. czterokrotny premier belgijski p. Jerzy Theunis obecnie dyrektor jednej z największych instytucji finansowych belgijskich Societe Generale de Belgique. Przybywa on do Warszawy celem porozumienia się z grupą naszych najpoważniejszych finansistów co do możliwości finansowania przemysłu polskiego przez kapitały belgijskie. We wtorek radca ekonomiczny M. S. Z. p. Antoni Wieniawski urządził przyjęcie na jego cześć. Minister Theunis zabawi w Warszawie do przyszłego piątku 23 b. m.

Marszałek Sejmu Daszyński przyjął dzisiaj o godz. 5 popoł. grono przedstawicieli sztuki plastycznej celem zapoznania się z ich opinia o sposobie malarskiego udekorowania nowej sali sejmowej. W konferencji wzięli udział: dyrektor depart. sztuki Min. W. R. i O. P. Jastrzębowski, architekt nowego gmachu sejmowego prof. Skórewicz, prof. Mehoffer z Krakowa, prof. Slichulski ze Lwowa, prof. Tadeusz Prószyński, i Józef Czajkowski z Warszawy. Na zebraniu tem postanowiono, iż prace dekoracyjne zostaną rozdane w drodze konkursu, którego warunki zostaną wkrótce ułożone.

Posel polski w Wiedniu dr. Badel przybył w sprawach służbowych do Warszawy. P. Badel pozostanie w Warszawie kilka dni, celem załatwienia całego szeregu spraw związanych z uregulowaniem polsko-austriackich stosunków handlowych.

Skład delegacji polskiej do rokowań o rewizję traktatu handlowego z Francją jest następujący: ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski, radca ambasady Arciszewski, z ramienia min. przemysłu i handlu dyrektor departamentu handl. p. Skokowski oraz p. Konopski i Mychowski a nadto delegat min. Skarbu i min. Spraw Zagranicznych.

Skład delegacji francuskiej m. in. ambasador francuski w Warszawie Laroche oraz radca handlowy p. Duple.

Według dotychczasowych obliczeń saldo bierne bilansu handlowego za październik zmniejszyło się do 30 milionów blisko.

Według tymczasowych obliczeń przewieziono w październiku ogółem 419.000 tonn, wartości 277.200.000 złotych.

Wywieziono około 2 milionów tonn, wartości 238.695.000.

Bierne saldo bilansu handlowego wynosi 38.505.000 zł., czyli zmniejszyło się w porównaniu z wrześniem o 29.935.000 zł.

Kronika telegraficzna.

— Śpiewaczka polska Janina Vidd odznaczona została przez dyrektora teatru del Popolo w Mediolanie, największej stałej instytucji koncertowej we Włoszech, złotym medalem zaśluzgi. Rodaczką jest pierwszą cudzoziemką, której przypadło w udziale zaszczytne to, nadzwyczaj rzadko udzielane odznaczenie.

— Obrady pierwszego ogólnokrajowego zjazdu zaprzysiężonych rewizorów ksiąg i buchalterów — rzeczoznawców polskich rozpoczęły się wczoraj w Warszawie. Zjazd liczy około 80 uczestników z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Katowic, Inowrocławia i innych miast. Tematem obrad zjazdu jest sprawa utworzenia centralnego zreszenia zaprzysiężonych rewizorów ksiąg i buchalterów rzeczoznawców w Polsce.

— Dzienniki zagrzebskie donoszą, że władze polityczne rozwiązały zebranie federalistów chorwackich w Splicie, ponieważ przemawiający na tem zebraniu w gwałtownych słowach atakowali obecny ustrój państwa. Dokonano licznych aresztowań.

— Przybył do Białogrodu z Rzymu sekretarz poselstwa jugosłowiańskiego przywożąc dokumenty ratyfikacyjne konwencji zawartych w Nettuno i w Białogrodzie. Wymiana tych dokumentów dokonana została 14 listopada w Rzymie.

— W komisji mieszanej austriackiej rady narodowej uprawiającej socjalni demokraci ostrakcyce technicznej. Na wczorajszym posiedzeniu poseł Leuther przemawiał z matami przerwami od godz. 10.30 przed południem do godziny 7 wieczorem. Następne posiedzenie odbędzie się w środę. Wszyscy socjaliści członkowie komisji zapisałi się do głosu.

— Tekst billu o wielkiej fuzji angielskich przedsiębiorstw radiokomunikacyjnych i telegraficznych ogłoszono onegdaj w Londynie. Bill przedłożony będzie izbie gmin w środę przyszłego tygodnia. Bill przewiduje utworzenie wielkiego towarzystwa komunikacji telefonicznej i radiowej. Nowe konsorcjum mające rozporządzać kapitałem 30 milionów funtów sterlingów zakupi wszystkie rządowe przedsiębiorstwa kablowe, wszystkie inwentary kablowe przedsiębiorstw państwowych oraz przedsiębiorstw Marconiego.

ŁOTWA PRZY PRACY.

Republika Łotewska jest jedną z najbliższych naszych sąsiadek i w północno-wschodniej Europie należy do tych krajów, z którym łączą ją łączące Polskę dobre stosunki polityczne i gospodarcze. Jednakże jeśli chodzi o gospodarczą stronę współżycia dwóch krajów, to przysnąć należy, że dotychczasowy kontakt handlowy nie należał do ożywionych. Wpływały na to jak specjalnie ciężkie warunki, w jakich obydwa kraje odbudowywały się z gruzów wojennych, tak i stosunkowo mała znajomość wzajemnych możliwości i potrzeb, tak wreszcie i pewne sztuczne, a niezależne od Polski i Łotwy utrudnienia komunikacyjne (przecięcie przez Litwę kolei Romy—Lipawa).

Niemniej istnieją między Polską a Łotwą, interesy wspólne także w dziedzinie gospodarczej i odpowiedzialne nastawienie polityki ekonomicznej polskiej i łotewskiej może zbliżeniu gospodarczemu 2-ech krajów znakomicie pomóc. Ze względu na to, że w tym kierunku tak wielkie możliwości, jak te, że porty Lipawy i Rygi, (szczególnie ten pierwszy) są naturalnymi wylotami w morze północno-wschodnich ziem Rzeczypospolitej i ich pomyślność handlowa zależy może w dużej mierze od tranzytu z terenów polskich. Z drugiej strony, przemysł i górnictwo polskie mogą znaleźć na rynkach łotewskich zbyt dla szeregu swych wytworów (manufaktura lódzka, przemysł cukrowy, węgiel, nafta i przetwory soli i t.d.).

Aby możliwości gospodarcze przeszły w dziedzinę realizacji — b. dużo jest jeszcze do zrobienia. Przewidywanie licznych trudności nie może być skutecznym sposobem. Przysnąć jednak należy, że obopólna znajomość znakomicie sprzyja ożywieniu stosunków wzajemnych. W tym zakresie namierzenia się z życiem sąsiedztwem, publiczność odegra niepoślednią rolę. Niechże nam wolno będzie skreślić w dniu 10-lecia Niepodległej Łotwy, serię danych świadczących o tem, jak Łotwa pracuje, i jakie wyniki już osiągnęła. Wyniki te świadczą o aktywności i energii Łotyszów z jednej strony, z drugiej strony — charakterystyka ekonomiki łotewskiej przyczyni się bowiem u nas, w Polsce, do tem lepszego poznania i ocenienia tego pracowitego i spokojnego narodu z nad Dźwiny Zachodniej i Wenty, którego losy historyczne przeznaczyły nam na sąsiada.

Rolnictwo jest podstawą życia gospodarczego Łotwy, żywiąc około 6 proc. ludności kraju, a więc stosunkowo mniej niż w Polsce. Przeważa drobna własność od 2—do 50 hektarów, powstała w wyniku przeprowadzenia dość radykalnej reformy rolnej.

Wydajność pól nie jest wysoka skutkiem stosunkowo zacofanych metod gospodarki. Niemniej wydajność stale wzrasta i przekracza w chwili obecnej wydajność z przed wojny około 16 proc.

Wyniki zbiorów w r. 1927 były następujące:

w 1000 q. % (w lat. 1909-1913=100)		
żyto	2.571,0	79%
pszenica	578,0	165%
jęczmień	1.300,8	75%
owies	1.771,6	63%
ziemniaki	7.173,5	112%
len (siemie)	166,4	65%
len (włókno)	185,7	61%

Wartość ogólna wymienionych zbiorów wynosi 273,6 milionów łatów (1 ł. = 1 złoty frank).

Uprawa roli ustępuje stopniowo na rzecz hodowli. Dowodem tego jest wzrost wywozu masła i mięsa. Eksport masła wynosił w r. 1927 10.761 tonn, wobec 1.032 tonn w r. 1912. Eksport mięsa wzrósł w stosunku do okresu przedwojennego 10-cio krotnie i wynosił w r. 1927—4.064 tonn. Szczególne znaczenie posiada uprawa łąk, zbiory którego wynoszą rocznie około 20.000 tonn.

Wobec rozwoju hodowli i iniarstwa na Łotwie, deficyt zbożowy zwiększa się i Łotwa zmuszona jest przywozić coraz więcej zboża z krajów sąsiednich. Eksport

produktów rolnych ulega specjalnej kontroli jak ze względu na dążności standaryzacyjne kierowników życia gospodarczego Łotwy, tak również ze względu na normalizację obrotu produktów rolnych.

Podkreślić należy popieranie rozwoju kooperacji, obejmującej w 80 proc. ludność wiejską na Łotwie. W chwili obecnej istnieje już przeszło 270 kooperatyw spożywczych, grupujących 47.314 członków; obroty tych kooperatyw przekraczają cyfrę 26 milionów łatów. Prócz tego istnieje: 580 spółdzielni kredytowych (165.000 członków; 72 miliony łatów obrotu rocznego), — 443 mleczarni spożywczych (20.500 członków; wytworzone w r. 1926: 256 tysięcy tonn mleka i 10 tysięcy tonn masła), — 394 kooperatywy rolne, — 605 kooperatyw handlowych (ostatnie 2 grupy liczą 12.270 członków), — 151 kooperatyw, mających na celu wspólne nabywanie i używanie maszyn rolniczych.

Spółdzielczość rolna, należycie rozwijająca się, może doprowadzić do dobrego rolnictwa łotewskiego, walczącego obecnie z licznymi trudnościami.

Znaczenie mniejszą, aczkolwiek wcale nie do pogardzenia rolę odgrywa na Łotwie rybołówstwo.

Łotwa należy do rzędu państw, które nad Bałtykiem zajmują 1-sze miejsce pod względem połowu poszczególnych gatunków ryb. Szczególnie poważne ilości małych śluzi są łowione przez rybaków łotewskich. (6, 8 tysięcy tonn w r. 1927).

Wreszcie Leśnictwo odgrywa poważną rolę, dostarczając surowca przemysłowi drzewnemu na Łotwie jak również surowca eksportowego. Łotwa posiada 1.764.000 ha przestrzeni lasów, w 82 proc. stanowiących własność państwową i racjonalnie zagospodarowanych.

O ile chodzi o przemysł łotewski to specjalne tendencje do jego rozwoju zaistniały dopiero po wojnie, i to, jak twierdzą na przykład sfery gospodarcze angielskie, z poważnym uszczerbkiem energii i nakładów, które winny były pójść raczej na popieranie rolnictwa i hodowli. W chwili obecnej istnieje 2.700 przedsiębiorstw (w tem tylko 32 przedsiębiorstwa zatrudniające ponad 100 robotników), jednakże ilość zatrudnionych robotników nie przekracza cyfry 50.000.

Wartość roczna produkcji przemysłowej łotewskiej wynosi około 320 milionów łatów (wobec 135 milj. łatów w r. 1922). Przemysł jest nastawiony przede wszystkim na eksport drzewa na zachód, reszta produktów (głównie do Rosji) i wyroby przemysłowe stanowią 22 proc. ogólnej wartości eksportu łotewskiego. Główne gałęzie przemysłu są następujące: przemysł tkacki, przemysł drzewny (eksportuje się 240.000 standardów drzewa rocznie), przemysł chemiczny, przemysł kawy, przemysł papierniczy, linoleum, zaparki, wyroby metalowe, przemysł artykułów spożywczych, budowlany. Centrum przemysłowym najważniejszym jest miasto Ryga. Pewne znaczenie jako centrum przemysłowe posiadała przed wojną Libawa.

Udział kapitałów cudzoziemskich w przemyśle łotewskim jest skromny i wyraża się cyfrą około 50 milionów łatów. Pierwsze miejsca w lokatach kapitałów zajmują Niemcy i Wielka Brytania, Francja, Stany Zjednoczone Ameryki. Większość kapitałów obcych uczestniczy w przemyśle chemicznym, w bankach, w przedsiębiorstwach transportowych, w przemyśle papierowym, tkackim i drzewnym.

Handel wewnętrzny na Łotwie zależy w dużej mierze od wyniku zbiorów, wobec tego, że znaczna większość kupujących rekrutuje się pomiędzy rolnikami. W roku 1927 handel wewnętrzny Łotwy może charakteryzować cyfra przewozów towarowych wewnątrz-krajowych kolejami Mianowicie pobrano za przewozy kwotę 25,5 milionów łatów.

Handel zagraniczny rozwija się pomyślnie i cyfra obrotów (import+eksport) osiągnęła w r. 1927 kwotę 470 milionów łatów, wobec 207,6 milionów łatów w r. 1922. Bilans handlowy do r. 1927 był nieznacznie dodatni. W r. 1928 zaznacza

Z okazji otwarcia w dniu dzisiejszym w Wilnie przy ul. MICKIEWICZA 23 stałej

RADJO-WYSTAWY PHILIPSA

podajemy do łaskawej wiadomości naszej Sz. Klijenteli, że wszelkie

wyroby radjowe PHILIPSA jak to:

amatorskie lampy nadawcze, lampy odbiorcze, głośniki, transformatory, aparaty anodowe, prostowniki i odgromniki

są u nas stale do nabycia:

„Audjon“ Wileńska 14.

„Dzwon“, Ł. Wajman, Biuro Elektro-Radjo-Techniczne, Wileńska 21. Tel. 655.

„Elektromotor“, Deweltow i Szmidt, Trocka 9, Tel. 341.

„Elektrit“, Tow. Radjotechniczne, Wileńska 24. Tel. 1038.

Malinowski W. Inżynier, Sp. z Ogr. Odp. Wileńska 23. Tel. 310.

„Ogniwo“, S-ka Podofic. Rezerwy, Ś-to Jańska 9.

„Optyfot“, Wielka 66.

„Universal“ L. Fajnsznejder, Wielka 21. Tel. 1283.

D. Wajman, Biuro Elektro-Radjo-Techniczne, Trocka 17. Tel. 781.

Wileńskie Biuro Radjotechniczne, Mickiewicza 23. Tel. 405.

Wil. Pomoc Szkolna, Dział Radjo, M. Kokarew, Wileńska 38.

się tendencje deficytowe w poszczególnych miesiącach, co jednak nie przesądza jeszcze wyniku rocznego.

Do łotewskich produktów eksportowych należą w 1-ej linii: drzewo i wyroby, len, masło, mięso, skóry, siemie lina i siemie koniary, drobne stosunkowo ilości poszczególnych grup fabrykatów przemysłowych. W imporcie uczestniczą: maszyny rolnicze, nawozy sztuczne, tkaniny, sól, węgiel, cukier, nafta i produkty.

Największe obroty handlowe Łotwa posiada z następującymi krajami (w porządku wysokości obrotów): Niemcami, W. Brytanią, Polską (na 14,5 milionów ł. w łotewskim imporcie i 8,3 milionów ł. w eksporcie), Danją, Rosją, Czechami, Stanami Zjednocz. Holandją, Austrią, Szwecją, Litwą, Belgią, Finlandją. Charakterystycznym jest, że Polska zajmuje w handlu zagranicznym Łotwy już 3-cie miejsce, podczas gdy naprzekąd Rosja ma zaledwie 5-te miejsce zaś Litwa — 11-te.

Tranzyt przez Łotwę rozwija się względnie pomyślnie.

Przewieziono tranzytem w latach:		
1921	99 tys. tonn towarów	
1922	483 „ „ „	
1923	361 „ „ „	
1924	547 „ „ „	
1925	472 „ „ „	
1926	626 „ „ „	
1927	840 „ „ „	

Komunikacje na Łotwie są już w stanie zadawalającym, aczkolwiek nie odpowiadają jeszcze wymaganiom kraju o tak tranzytowem położeniu geograficznym, jak Łotwa. Długość linii kolejowych wynosi 2.567 km., w tem szerokotorowych 1885 km. Tabor kolejowy składa się z 329 lokomotyw, 5.807 wagonów towarowych i 722 wagon. osobowych.

Długość rzek spławnych wynosi, jak już nadmienialiśmy, 3.500 km.

Komunikacje morskie koncentrują się w 4 portach: Rydze (głębokość 7,3—8,2 m), Lipawie (7,8—10,4 m. gł.), Windawie (Ventspils) (7,9—7,3 m.) i Ainaži (3,2—4,8 m. gł.). Trzy pierwsze porty są zaopatrzone w spichlerze, dźwigi, hangary. Szczególnie port Lipawski jest dostosowany do handlu morskiego na większą skalę, jednakże ze względu na odcięcie przez Litwę kolei Libawo-Romneńskiej. W chwili obecnej aktywność tego portu zamiera.



Górują wśród

KALOSZE i ŚNIEGOWCE

ŚWIATOWEJ MARKI

PEPEGE

Polski Przemysł Gumowy T.A. w Grudziądzu

Następujące zestawienie wyraża obroty w poszczególnych portach:

Weszło do portów w r. 1927.	statków	tonn
Ryga	2.514	1.149.637
Lipawa	835	337.433
Windawa	552	241.380
Ainaži	140	32.895
Razem	4.041	1.761.345

J.k. widzimy, dominuje w obszarach

morskich—Ryga. Lipawa spadła do znaczenia 4-to rzędnego portu. Ten upadek jest szczególnie charakterystyczny, gdy przypomnimy, że port eksportował przed wojną 605 tysięcy tonn towarów, co po przeliczeniu na tonaż statków wynosi przeszło 200 proc. obrotu w dobie dzisiejszej. Nadmienić należy, że urządzenia portowe Lipawy są lepsze niż Rykskie.

T. Nagurski.

KARLIS BÜRGERS.

Sztuka Niepodległej Łotwy.

Jakkolwiek Łotwa zalicza się do młodych państw, sztuka jej i literatura zdążyły zdobyć sobie zgraniczną nietyklo sympatię, lecz także i do pewnego stopnia poważanie. Łotwa posiada już nazwiska popularne zagranicą zarówno w dziedzinie literatury, jak i muzyki i malarstwa. Gdyby artystyczne życie na Łotwie zaczęło się rozwijać dopiero od czasu uzyskania niepodległości, nie ulega wątpliwości, że sztuka nasza znajdowałaby się obecnie zaledwie w powijakach. Rozwój życia kulturalnego na Łotwie zaczął się jednak jeszcze w latach czterdziestych ubiegłego stulecia kiedy to na widownię wystąpiły takie osobistości jak K. Valdemars, A. Kronvalds, G. Merikals, K. Kalnins, J. Alunans, M. Juris, A. Pumpurs, Auseklis, K. Barons, bracia Kaudezits, J. Neikans i in. Oto nazwiska ludzi, którzy całe życie poświęcili pracy nad rozwojem duchowym Łotyszów.

W roku 1868 utworzono w Rydze „Rysko-łotewskie towarzystwo“, które jest kolebką szeroko obecnie rozwijającego się życia artystycznego. Towarzystwo podzieliło się na liczne sekcje, jak sekcja literacka, teatralna, muzyczna, plastyczna i wydawnictw oświatowych. Życie artystyczne

zaczyna pulsować. K. Waldemars w swej popularnej gazecie „Petersburgas Avisas“ stara się o spotęgowanie rozwoju świadomości narodowej, mówiąc wszystkim i wszędzie, że dopiero wówczas, kiedy Łotysze osiągną oświatę, będzie można myśleć o zdobyciu niepodległości. Ideę jego podtrzymują liczni jego towarzysze i współpracownicy.

W latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia życie literackie Łotyszów pozostaje pod wpływem dzieł Schillera, Goethego i Puszkina, przetłumaczonych wówczas na język łotewski. Już wtedy Łotysze mogą się wykazać szeregiem wybitnych autorów oryginalnych, tak poetów, jak i prozaików. A. Pumpurs wydaje patriotyczną legendę „Lacplesis“, w której opiewa bohaterskie zmagania się narodu łotewskiego z ciemnymi Niemcami, Auseklis daje zbiór pieśni ludowych o pięknie ziemi łotewskiej. Do roku 1880 życie artystyczne łotewskie rozwija się jednak dość jednostronnie. Na wszystkich dziedzinach oryginalnych znać poważny wpływ literatury niemieckiej i rosyjskiej.

Około roku 1880 w życiu kulturalnym łotewskim zaczyna się przełom. Zjawia się pokolenie z nowymi dążeniami, z nowymi ideałami, pokolenie, któremu pieśni o przyszłości wydały się już przestarzałe. Pisarze tego nowego okresu pragną walki, wzywając naród do zdobycia wolności, rysując przed narodem szerokie pers-

pektywy przyszłości. Najgorętszym szermierzem nowych idei jest poeta Rainis-Pliekšans. Jego pióra jest dokonał przełom Fausta, a także szereg dramatów, jak „Ogień i Noc“, „Złoty koń“, „Józef i jego bracia“ i t. d. Wierzą towarzyszący pracy jest jego żona Aspazija. Poetka ta stara się silnymi wierszami pchnąć naród ku wolności, zalecając mu walkę z wrogiem i miłość wzajemną. W tym okresie czasu odczuwa się już wpływ Ibsena, Strindberga, Zoli i innych. Następuje era realizmu. Tu należy podkreślić wielkiego poetę E. Veidenbauma, którego wiersze przesycone są „wielkim smutkiem“. Aż wreszcie literatura łotewska dostaje swych klasyków, z których najznakomitsi są: Pludons, J. Poruks, K. Skalbe, E. Virza i inni. Szczególnie popularne były dzieła Poruksa, które znajdują się w każdym domu łotewskim. Z młodszych powodzeniem cieszył się K. Skalbe, w którego dziełach bohaterami są ludzie bardzo cierpiący, lecz dzięki wytrwałości i czystości dążeń osiągnęli swój cel. Wybitny był również pisarz A. Niedra, znany powszechnie ze swej roli w czasie walk o niepodległość Łotwy.

Wśród poetów ostatniej doby wybitni są szczególnie A. Grins, A. Erss, J. Akuraters, K. Eliass i inni.

Skoro tylko znalazła się dostateczna ilość artystów łotewskich zorganizowano pierwszy teatr łotewski pod kierunkiem obecnego dyrektora opery Josusa. Ojcem

łotewskiej szkoły teatralnej był Dugurs. Wykształcenie sceniczne otrzymywali dotychczas nasi aktorzy zagranicą. Wielu z nich zajęło jeszcze przed wojną bardzo wybitne stanowiska w teatrach zagranicznych. Z otwarciem teatru łotewskiego w Rydze w r. 1918 wszyscy ci artyści przybywają do Łotwy i stają do pracy. Artyści tacy jak Zakss, Kaktins, Lilijs Sztengel, R. Berzišs gościli nieraz na najwybitniejszych scenach operowych i zdziałali wiele dla spopularyzowania Łotwy.

W życiu muzycznym należy przede wszystkim podkreślić działalność dyrektora konserwatorium J. Vitolsa i jego zastępcy S. Szwabera oraz dyrygentów opery T. Reitera. Mamy też swoich kompozytorów operowych, jak J. Medišs—„Ogień i noc“ i jego brat J. Medišs—„Spriditis“ i inni. Światową sławę uzyskał Emil Darzišs, autor przepięknego „Valse malancholique“.

Najwybitniejsi kompozytorzy ostatnich dni to J. Vitols i J. Zalitis.

W dziedzinie malarstwa istnieje stara szkoła, wzorująca się na dawnych mistrzach włoskich i holenderskich, lecz rozwija się także kierunek ekspresjonistyczny. Do szkoły starszej zaliczają się V. Purvits, J. Rozentals, Tillbergs i inni, ekspresjonizm reprezentują R. Sutta, N. Strinka, S. Vidbergs i inni.

Myliłby się, kto by sądził, że łotewskie życie artystyczne koncentruje się tylko w Rydze. Ryga jest istotnie żywym źródłem

życia artystycznego, działa tu opera, teatr narodowy i artystyczny, teatr rosyjski, dramat i operetka niemiecka, teatr żydowski i inne. Lecz i w Libawie jest opera, niewiele ustępująca stołecznej, a prócz tego działa trupa obywatelska artystów operowych pod kierunkiem Maurinsza, która mieszkając w miasteczku prowincjonalnym daje możność zapoznania się z wielkimi operami. Łotewskie teatry dramatyczne istnieją poza tym prawie we wszystkich większych miastach.

Współczesne życie artystyczne znajduje się, ogólnie biorąc, na wysokim poziomie i można śmiało powiedzieć, że 10 lat życia niepodległego nie poszło w tym kierunku na marne, lecz ujęło w intensywną pracę, która dała możność wybić się szeregowi talentów, znajdujących się obecnie na zachodnio-europejskim poziomie. Jeśli zagranicą nie znają dostatecznie sztuki łotewskiej, to można to wytłumaczyć tem, że wielkie państwa zwracają uwagę na niewielką uwagę na życie kulturalne państw małych. Oczywiście artyści łotewscy mogą jeszcze niejednego nauczyć się od swoich kolegów z zachodniej Europy, ale narazie możemy być dumni, że posiadamy takich artystów jak Darzišs, Vitols, Purvits, Jakobson, Sztengel i Lejko. Takie gwiazdy nie często rozbiłskują nawet na niebie artystycznym państw wielkich.

PRZEGLĄD LITEWSKI

Nr. 26

NA CO SPEKULUJE POLITYKA LITWY

w swych dążeniach do zagarnięcia Wilna.

Z prasą litewską, czy też z Litwinami, osobliwie polemizować w sprawach, dotyczących Wilna, czy polityki zagranicznej, jest robotą niecelową i niezwykle nudną (całe współzucie dla członków naszej delegacji w Królewcu). Argumenty litewskie zawsze są te same, a jeżeli chodzi o podanie stanowiska polskiej prasy, to zawsze jest odpowiednie przekręcenie, zawsze jest jakieś wyłanie się.

Cytujemy oto w Nr. 219 „Lietuvos Aidas'a” w artykule pod tytułem „Litwa a perspektywy wojny”, jakoby Polacy zarzucali Litwie chęć wszczęcia wojny.

Jest to zwykłe przekręcenie poważnego w Polsce przesłania, że Litwa kalkulacje na odzyskanie Wilna funduje wyrażenie na spekulacji na wojnie i na rachach wywołanych w Polsce przez bolszewików.

Zdaje się, być zrozumiałe aż nadto, że z przesłania tego bynajmniej nie wynika, że Litwa chce takiej wojny, w której samaby wzięła udział, lub że Litwa Wilno chciałaby zdobywać własnymi rękami.

Polityka wojenna polega na przyszłości i wzięciu, a nie na spekulacji na bolszewickich przewrotach i wam, Panowie Politycy Litewscy, zarzuca się nie politykę wojenną, a spekulację. Armia wasza i wasi szaulisi nie przyjdą przeciw Wilno zdobywać, a nie przyjdą nie tylko dlatego, że my, mieszkańcy Wilna i Wileńszczyzny, go nie damy, i nie tylko, że armia polska by nas od Was obroniła, a dlatego, że posiadanie tego Wilna pociągnęłoby za sobą zajęcie przez was stanowiska, którego wy nie potraficie zająć nawet w swoich planach, z chwilą, gdy w iluzorycznej swej fantazji dojdziecie już do momentu wymienienia nas przez bolszewików, Niemców, Ukraińców czy sowieckich Białorusinów. Wy go nie chcecie ani do spółki z nami, ani sami, a stworzyliście sobie li tylko wygłuszanie, szkodliwą legendę, która daje wam rezultaty w krzewieniu i wzmacnianiu waszego nacjonalizmu, ale powtarzamy, wyraźnie stoi na gruncie nieuczciwej, zgubnej dla waszego Narodu spekulacji.

Wy nie chcecie zdawać sobie sprawy z tego, że tak się ta legenda i zaszczepianie nienawiści do Polski narodowo krzepia, więcej sobie robicie krzywd, niż korzyści.

Artykuł „Lietuvos Aidas'a” dla naszego czytelnika i dla naszej polityki więcej byłby pożyteczny, niż dla litewskiego kmiotka.

Poza wyraźnym bowiem wskazaniem, na co Litwa liczy, porusza o możliwości niebezpieczeństw dla nas, niebezpieczeństw, które płyną z bezprogramowej w stosunku do naszych narodowych mniejszości polityki. Podajemy go tutaj właśnie z tego powodu.

J. Ostr.

LITWA A PERSPEKTYWY WOJNY.

„Lietuvos Aidas Nr 219”.

Zarzuty polskie.

Polacy i inni, którzy ich naśladują, czynią nam często zarzuty, że spekulujemy na ewentualności wojny i politykę swą opieramy nie na pokoju, lecz na wyrachowaniu wojennym. Z tego wyciągają oni wniosek, że Litwa intrzyga i prowokuje wojnę i że jest ona przeciwniczką pokoju.

Chcielibyśmy tu rozważyć zarzuty, czynione Litwie.

Nie tak dawno Litwa przeżyła najstraszniejszą, jaką kiedy notowała historia, wojnę i długą okupację. Rany, przez tę wojnę zadane, do dziś dnia jeszcze się nie wygoiły. Zapytamy obywateli Litwy: każdy z nich powie, że wojny nie chce. Wszyscy jej się boją, gdyż wszyscy na swej skórze jej okropności doświadczyli. Chciałoby nawet i chcieli tego, Litwa wojny jednak wypowiedzieć nie może, gdyż w porównaniu ze swoimi sąsiadami, zwłaszcza na wschodzie, zachodzie i południu, jest zbyt mała, by mogła spodziewać się zwycięstwa w wojnie ofensywnej. Nie mówimy tu o wojnie obronnej, gdyż napadnięty zawsze się broni, chociażby był najmniejszy.

Litwa do wojny dążyć nie może.

A więc Litwa wojny nie chce, nie prowokuje jej, nie może do niej dążyć, chociażby nawet jej chciała. Litwa liczy się jedynie z ewentualnością wojny w Europie Wschodniej i nie tylko z ewentualnością, lecz z bezpośrednim niebezpieczeństwem wojny. Litwa ze względu na problem swej przyszłości nie może tego niebezpieczeństwa ignorować lub nie brać go pod uwagę.

Dzisiaj dużo się mówi o pokoju, uprawia się propagandę pacyfistyczną, podpisuje układy gwarantujące pokój. Dopóki jednak nie zostaną zniszczone przyczyny wojny, nie to nie pomoże. Przyczyny te tkwią z jednej strony w imperializmie narodów, z drugiej zaś — w niesprawiedliwości międzynarodowej.

Przyczyny wojny tkwią w granicach Polski.

Przyczyny wojny w Europie Wschodniej tkwią przede wszystkim — powtarzamy to i powtarzamy nie przestaniemy — w granicach Polski. Przyjrzyjmy się uważnie zie-

miom Polski: wszystko to ziemie obce. Czyżdoła 18 milionów Polaków ujarzmić część 40-milionowego narodu? Jeżeli małe narody — grecki, serbski, bułgarski — zrzuciły z siebie jarzmo o wiele silniejsze od obecnego polskiego, — Turcji, jak można przypuszczać, że 7 milionów Ukraińców, 2 miliony Białorusinów, około 2 milionów Niemców i 1 milion Litwinów, pozostali w niewoli polskiej, podczas gdy Ukraińców jest 40 milj., Białorusinów około 10 milionów, Niemców 60 milj., Litwinów — 3 miliony. (Miliony owe bardzo są oczywiście wyśrubowane, a już cyfra Litwinów w Polsce równo dziesięciokrotnie zwiększona. Przypisek Red. „Przegl. Litewskiego”).

Nie trzeba być prorokiem lub nadzwyczajnym politykiem, by to zobaczyć i zrozumieć, trzeba być jedynie człowiekiem myślącym. Polacy mogą tego nie widzieć, gdyż oślepił ich imperializm i żądza władzy. Innym jednak nie wolno tego nie widzieć. Jeżeli Anglia i Francja tego nie widzą, to jedynie na skutek propagandy polskiej, która zdołała otumaniać ich umysły.

Rozumni Polacy widzą niebezpieczeństwo.

Nie może to jednak trwać wiecznie. Dzisiaj już rozumni Polacy zaczynają widzieć grożące im niebezpieczeństwo. Spodziewają się jeszcze przetrwać Białorusinów i Litwinów, Niemców spodziewają się powołać do Niemiec wypchnąć, lecz na strawienie Ukraińców Polacy nie mają nadziei. Przeciwnie, mądrzejsi Polacy obawiają się, jak mówiliśmy, że nie tylko to im się nie uda, lecz że Ukraińcy mogą nawet położyć koniec samej Polsce. To też niektórzy politycy polscy, zwłaszcza z obozu endeków, mówią o tym, że należy porozumieć się z Moskwą i wspólnymi siłami powstrzymać Ukraińców i Białorusinów, gdyż inaczej może być źle i Polsce i Moskwie. Jednak nie tak łatwo porozumieć się z Moskwą.

Bolszewicy nie zgodzą się na niepodległą Białoruś.

Bolszewicy nigdy nie zgodzą się popierać imperialistycznych tendencji Polski. Nie zgodzą się oni nigdy na udzielenie niepodległości Wschodniej Ukrainie, nad którą obecnie sprawują rządy. Nie młoby jednak nie przeciw temu, by Ukraina Zachodnia, znajdująca się pod rządem Polaków, powstała i odczuliła się od Polski. Bolszewicy zawsze będą popierali takie powstanie i oderwanie się od Polski. Bardzo ważnym jest dla nich ostateczne Polskę.

Dzisiaj bolszewicy nie żałują pieniędzy na wschodnich „kresach” Polski. Propagandę tę uprawiają oni pod narodem, nie pod socjalnym hasłem. Do Ukraińców bolszewicy zupełnie nie mogą zbliżyć się z

propagandą komunistyczną. W ten sposób bolszewicy mimo swej chęci służą narodowym dążeniom Ukraińców.

Ideał „piłsudczyków” Petlurow-Szczynna.

Piłsudczycy widzą swe zbawienie w „Petlurowszczyźnie”: — oderwać Ukrainę Wschodnią od Moskwy, uczynić z niej waleśa Polski — oto ideał piłsudczyków. Sądzą oni, że przy tej okazji udałoby im się wykrocić kurytarz do Czarnego morza i otrzymać różne koncesje, zwłaszcza na kolonizację polską we Wschodniej Ukrainie. Mocarstwa, zwłaszcza Anglia i Francja, pobogosławiłyby podobny krok Polski, gdyż spodziewają się oni, że w ten sposób udałoby się zniszczyć bolszewików.

Czego jeździł Piłsudski do Rumunii.

Jednak Piłsudski boi się drugiego „marszu na Kijów”, szuka pomocników. Dzisiaj nawet w samej Polsce otwarcie się mówi, że „kuracja” Piłsudskiego w Rumunii miała na celu nie tyle ratowanie nadwyrężonego zdrowia marszałka, ile opracowanie planów i przedsięwzięcie Rumunów. Opracować plany nie jest trudno i podobno Piłsudskiemu to się udało. Co zaś do przedsięwzięcia na swą stronę Rumunów, zdaje się, że politykę jego spotkało kompletne fiasko. Rumunia ma Besarabię i o niczem więcej wiedzieć nie chce. Mówi się, jakoby Francja próbowała namówić Rumunów w ten sposób komentując się podróż gen. le Rond po stolicach Małej Ententy. Zdaje się jednak, że to też do niczego nie doprowadziło. Nikt bolszewików nie lubi i wszyscy chcą się ich pozbyć. Walczył jednak nikt nie chce. Należy więc przypuszczać, że marzenia i wysiłki Polski będą próżne, tembardziej, że zależne od Polski Ukrainy w żaden sposób nie udałoby się jej stworzyć, gdyż dawniej naród ukraiński aprobował jeszcze ideę Petlury, dzisiaj zaś i słyszeć o tem nie chce. Ze wszystkich swych sąsiadów najwięcej nie cierpi Ukraińcy Polaków i czekają tylko sposobności, by się na nich zemścić.

Mniejszości narodowe walczą być z Polską nawet w wypadku największej tolerancji.

A więc, jeżeli Polacy zostawiają Ukraińców w spokoju, wówczas Ukraińcy Polaków w spokoju nie zostawiają tak długo, dopóki chociaż pędzi ziemi ukraińskiej będzie w rękach Polski.

Nie zostawia też Polaków w spokoju ani Białorusini, ani inni, których ziemie Polska okupowała. Nie pomoże tu żadna eksterminacyjna polityka polska, żadna kolonizacja. Ukraińcy, Białorusini i inni, nie darują swych ziem, chociażby Polakem udało się wyniszczyć lub porozpędzić wszystkich mieszkańców.

Oświadczenie delegacji polskiej w sprawie rozbieżności poglądów obu stron w rezerwacjach w Królewcu.

Podajemy poniżej w streszczeniu tezy delegacji polskiej złożonej Litwinom w Królewcu. W pierwszej części tych tez delegacja nasza wyjaśnia, że wszystkie odrzucone przez Litwinów pod pozorem dotyczenia spornych kwestii polskie projekty absolutnie nie tych spornych kwestii nie dotyczyły.

Czytamy w tem oświadczeniu polskiem między innymi:

„W myśl litewskiej interpretacji ostatniego alinea rezolucji z dnia 10 grudnia 1927 r., Rada Ligi Nar. oświadczając, że jej rezolucja nie dotyka w niczem kwestii, w których oba rządy są poglądów rozbieżnych i przyjmując do wiadomości raport przedstawiony przez swego sprawozdawcę, gdzie sprawa wileńska była wymieniona jako przykład tego rodzaju spraw, miała uznać w ten sposób charakter sporny kwestii wileńskiej pomimo stanowiska rządu Polskiego, który uznał sprawę tę za definitywnie rozstrzygniętą. Strona polska odmówiła uznania słuszności tego rodzaju interpretacji. Według jej zdania, zamieszczając wspomniany zwrot w rezolucji z dn. 10 grudnia 1927 r. Rada Ligi Narodów chciała poprosić zwrócić uwagę na to, że jej rezolucja nie nakłada ani na rząd polski, ani litewski najmniejszego obowiązku zmiany w czemkolwiek swej opinii w kwestiach, w których poglądy obu rządów są rozbieżne”.

„Strona polska oświadcza, iż zawsze jest gotowa zbadać i rozważyć w granicach możliwości wszelkie poprawki, któreby delegacja litewska chciała wprowadzić do tekstu projektów polskich w celu zachowania litewskiego punktu widzenia, lecz nie może podzielić zdania delegacji litewskiej, według którego rozważanie zagadnień technicznych, jak ustanowienie bezpośredniej komunikacji między Polską a Litwą, dotyka rozbieżnych poglądów tej ostatniej”.

Delegacja polska na potwierdzenie słuszności swego poglądu przytacza następujący wyjątek z zatwierdzonego niedawno przez Radę raportu p. Beelersa van Blocklanda:

„Jedną z przeszkód często wymienianych jest interpretacja ostatniego alinea

chwili zawarcia traktatu z dnia 12 lipca 1920 roku Rosja nie posiadała już żadnego tytułu prawnego do ustępowania omawianego terytorium..

2) Prowizoryczna demarkacja, ustalona w myśl układu suwalskiego z 7 października 1920 roku, pomiędzy wojskami polskimi i litewskimi na odcinku od Prus Wschodnich do stacji kolejowej Bastuny nie przesądzała w niczem praw terytorjalnych obu stron i została zastąpiona przez nowe rozgraniczenie, ustanowione na mocy protokołu polsko-litewskiego w Kownie dnia 29 listopada 1920 roku oraz na mocy decyzji wojskowej komisji kontrolnej Ligi Narodów z dnia 19 grudnia 1920 roku na całej przestrzeni frontu polsko-litewskiego.

To rozgraniczenie zostało zmienione na linię demarkacyjną na zasadzie decyzji Rady Ligi Narodów z dnia 3 lutego 1923 roku.

3) Tytuły prawne Polski do terytorjum Wilna wypływają: a) z uroczystego głosowania przedstawicieli ludności miejscowej w Sejmie Wileńskim dnia 20 lutego 1922 roku, ogłaszającego przyłączenie ziem wileńskich do Polski. b) z decyzji Konferencji Ambasadorów z dnia 15 marca 1923 roku w sprawie granic Polski. W wyniku tej decyzji, wydanej na mocy art. 87 traktatu wersalskiego, linia demarkacyjna, ustalona przez Radę Ligi Narodów została uznana, jako ostateczna granica pomiędzy Polską a Litwą. Rząd litewski uznał uprzednio kompetencję Konferencji Ambasadorów do orzekania w sprawie granic polsko-litewskich w oświadczeniach swych, zarówno ustnych, jak i pisemnych:

deklaracji p. Narusewicziusa delegata litewskiego, złożonej wobec Rady Ligi Narodów dnia 13 grudnia 1922 roku, w deklaracji p. Sidzikauskasa, delegata litewskiego, złożonej wobec Rady Ligi Narodów dnia 17 maja 1922 roku,

w nocie wystosowanej 28 listopada 1920 roku przez litewskiego prezesa Rady Ministrów p. Galwanuskasa do p. Polincarego, przewodniczącego Konferencji Ambasadorów.

Wywiad p. Woldemarasa.

Pan Woldemaras w wywiadzie swym udzielonym prasie po powrocie z Królewca nie nowego w sprawie rokowań nie powiedział. Dowodził, że winną zerwania jest oczywiście Polska, bo chciała ażeby Litwa uznała status quo w sprawie Wilna oraz dlatego, że przedwcześnie alarmowała Ligę Narodów o niemożliwości porozumienia.

W sprawie układu handlowego p. Woldemaras oświadczył co następuje:

„Litwa w najbliższym czasie złoży rządowi polskiemu projekt układu w sprawie stosunków handlowych. Wymiana towarów ma w dalszym ciągu odbywać się drogą okólną. Pomimo to jednak legalizacja tej wymiany ma wielkie znaczenie, gdyż odpadną pośrednicy, którzy na tem wiele zarabiają. Poza tem do towarów polskich nie będzie stosowana maksymalna taryfa celna oraz będą uznawane polskie świadectwa o pochodzeniu, brak których uniemożliwili by naogół import towarów polskich do Litwy. Jako rekompensatę Litwa żąda umożliwienia spławu lasu po Niemnie na odcinku od Grodna, umiędzynarodowionym na podstawie traktatu wersalskiego. Polska komunikacji utrudniać nie będzie. Wyżej jednak Niemni już nie jest znutralizowany. Otwarcie Niemna dla tranzytu drzewa ma dla Litwy doniosłe znaczenie gospodarcze. Zyskają na tem tartaki kłapedzkie, robotnicy, którzy uzyskują pracę przy spławie drzewa, jak również skarb państwa który będzie miał nowe wpływy z opłat za tranzyt wodny”.

Jak widzimy p. Woldemaras wcale nieźle robić chce interes. Wzmiął za ułatwiający tylko swemu krajowi ulegalizowanie istniejącego importu z Polski, którego przecie żadne ustawy nie wstrzymują, bo jest wynikiem gospodarki naturalnego popytu Litwy na najdogodniejszy dla niej polski rynek, na manufakturę, naftę, cukier, węgiel i t. d. chce sobie zapewnić tranzyt drzewa po Niemnie, w dalszym ciągu zachowując ludzką izolację i „litewski mur”.

Polska ma skłonność do robenia kłepkich dla siebie interesów ale sądzić należy, że tak już kłepkiego — nie robi napewno.

W dalszym ciągu swego wywiadu p. Woldemaras oświadczył, że:

„Rada Ligi Narodów ograniczy się zapewne do przyjęcia do wiadomości raportu referenta w sprawie przebiegu rokowań. Wyznaczenie komisji rzeczoznawców i określenie ich zadań i kompetencji jest kwestią przyszłości, załatwienie której zależne jest od zgody stron zainteresowanych.

Co do interesów „stron trzecich”, wzmiąłka o tem ostatnim raporcie dawnego referenta była tylko wyrazem jego opinii prywatnej. Rada L. N. żadnej uchwały w tej sprawie nie przyjęła i nie może jej przyjąć, gdyż, według statutu, nie jest powołana do opieki nad interesami stron trzecich, które ją oto nie proszą”.

Tak to p. Woldemaras rozprawił się z zagadnieniem stosunków polsko-litew-

skich. W dalszym ciągu swego wywiadu litewski premier dowodził, że zatarg z Łotwą jest prawie glikwidowany, że p. Balodis na stanowisko posła w Kownie nie powróci i wkrótce już zapewne nastąpi nowa nominacja, że niebawem zamierza znieść stan wojenny, że nawet Sejm prawdopodobnie otworzy, bo „budowa gmachu jest na ukończeniu, a gmach nie może stać bez mieszkańców” i t. d.

W sprawie stosunków handlowych z Estonią p. Woldemaras oświadczył, że wojna celna z Estonią nie jest przewidziana, przedkłada jednak zawarcie układu handlowego stół na przyszłość podobnie, jak w stosunkach z Łotwą, trudność nadania klauzuli bałtyckiej realnego znaczenia wobec różnicy stosunków pomiędzy tamtymi państwami a Polską z jednej, a Litwą i Polską z drugiej strony.

UWAGA!

3785

Samochód 6-cio osobowy
europejskie okaziny sprzedam bardzo
tanie. Zawalnia 56 m. 12, tel. 133, do 12.

Dom murowany, parterowy do sprzedania. Światło elektryczne, wodociąg. Dow. Kolonia Wileńska 7, Marja Jasus.

Jan Bułhak

ARTYSTA-FOTOGRAF.

Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje
od godz. 9—6 370

Polsko-litewska konwencja komunikacji granicznej.

Treść konwencji o miejscowej komunikacji granicznej, przyjętej na plenum konferencji litewsko-polskiej w dniu 3-go listopada, jest następująca:

Art. 1. Obie strony zgadzają się zezwolić właścicielom lub dzierżawcom działek ziemi, przedzielonych litewsko-polską linią administracyjną, na eksploatację tych gruntów. Zasada ta stosuje się również względem tych osób, których grunta znajdują się w pobliżu strefy, leżącej przy linii administracyjnej i które linia ta oddzieliła od domów mieszkalnych, przyczem grunta te stanowią z domami mieszkalcami jedną całość.

Art. 2. Wzmiankowani właściciele i dzierżawcy, członkowie ich rodzin i robotnicy, będą mogli uzyskać zezwolenie na przejście linii administracyjnej w jedną i drugą stronę. Niepełnoletni będą mogli w pewnych okolicznościach iść razem z dorosłymi.

Art. 3. ustala formę zezwoleń.

Art. 4. przewiduje, iż zezwolenia będą udzielały specjalnie w tym celu utworzone urzędy w danym kraju.

Art. 5. Zezwolenia dają prawo ich posiadaczom na przejście linii administracyjnej w tych miejscach, które są najdogodniejsze dla eksploatacji ich gruntów. Po przejściu granicy osoby te mogą pozostać po drugiej stronie linii administracyjnej w ciągu całego dnia, wyłącznie w celach uprawy roli. Artykuł ten przewiduje gozdziny, w których przejście będzie dozwolone.

Art. 6. Zezwolenia będą ważne na przeciąg sześciu miesięcy.

Art. 7. Zezwolenia będą kosztowały ze strony litewskiej 1 lit, ze strony polskiej — 1 złoty. Żadnych innych opłat za przejście nie będzie się pobierało.

Art. 8. przewiduje, iż osoby, przechodzące przez granice, będą mogły bez żadnych ograniczeń i żadnej osobnej dopłaty brać ze sobą lub przewozić na drugą stronę linii administracyjnej narzędzia rolnicze, prowadzić bydło, jednakże pod warunkiem odprowadzenia z powrotem, jako też przewozić kamienie, glinę, piasek i t. p., uwozy sztuczne, ziarno nasienne, plony, narzędzia do rybołówstwa, jako też bydło na pastwiska.

Art. 9. Posiadacze zezwoleń będą mogli również wziąć ze sobą żywność, obliczoną na jeden dzień, z wyjątkiem rzeczy, na które rozciąga się monopol państwowy.

Art. 10. przewiduje w razie potrzeby inne ułatwienia, którychby mogły udzielać miejscowe organy.

Art. 11. ustala, iż likwidowanie trudności, mogących powstać przy wykonywaniu niniejszego układu, zostaje powierzone organom miejscowym.

Art. 12. opiewa, iż przepisy niniejszego układu nie staną zarówno jednej, jak drugiej stronie na przeszkodzie w razie potrzeby zarządzenia weterynaryjnych i sanitarnych środków ochronnych.

Art. 13. ustala, iż odpowiedzialne organy z obu stron dla wykonania niniejszego układu zostaną wyznaczone później.

Art. 14. Układ ten wejdzie w moc po upływie 15 dni od wymiany dokumentów ratyfikacyjnych i będzie prawomocny, zanim którakolwiek ze stron nie zerwie go, wypowiadając zerwanie na trzy miesiące przedtem.

Prasa litewska bezpośrednio przed Królewem i po Królewcu.

Podajemy tu parę charakterystycznych głosów prasy litewskiej przed zakończeniem Królewca.

„Masu Rytasas“ w Nr. 44 z dnia 1 XI. r. b. w artykule p. t. „Wobec wznowienia rokowań z Polakami“, między innymi, pisze:

„Czy jest jakaś nadzieja, że obecnie w Królewcu nastąpi porozumienie? Trudno naturalnie prorokować, lecz nam się zdaje, że nadzieja ta jest bardzo mała. Żądania Polski są takie, że Litwa, nie wyrzekając się swych praw do Wilna, nie może ich przyjąć. Cel Polski—zmusić Litwę do przyznania Wilna dla Polski.

Między temi przeciwnymi żądaniami trudno będzie znaleźć jakiś środek, który byłby dla obu stron do przyjęcia. Można byłoby się porozumieć w sprawie komunikacji, gdyby się udało wyrównać inne, ważniejsze sprawy. To samo dotyczy odszkodowań. Wszystko to jednak są sprawy drugorzędne, sprawą zasadniczą jest Wilno i dopóki w sprawie tej nie nastąpi porozumienie, naogół trudno będzie się porozumieć.

„Sutemos“ pismo wychodzące zamiast zowiejskiego chrz. demokr. „Rytasa“ w Nr. 3 pisze:

„Jeżeli konferencja nie da żadnych, nawet najmniejszych rezultatów, powstanie pytanie jak się ukształtuje dalszy ciąg rokowań, innymi słowy, — naszego konfliktu z Polakami i czego można oczekiwać od podobnych rokowań. Rola proroka jest niewdzięczna, lecz pewne myśli i przypuszczenia powstają same przez się.

Nasze stanowisko prawne w całym tym sporze jest wyraźne i mocne. Przyznali to nawet tacy znawcy prawa międzynarodowego, jak profesorowie uniwersytetu paryskiego Laprédelle i Le Fur. Ponieważ jednak niestety nie prawo i nie sprawiedliwość normują obecnie stosunki między państwami, lecz czyste interesy i polityczne kalkulacje, nie możemy być optymistami. Inne są czynniki polityczne bodaj czy można zaliczyć do kategorii przychylnych dla nas.

Ludowy „Lietuvos Zinios“ iraczej ocenia ew. skutki Królewca.

„Zatwo odgadnąć, że delegacja polska w uprzejmej formie dyplomatycznej z odpowiednim wstępem żąda delegacji litewskiej do samo pytanie, które już raz Piłsudski oświadczył, że Litwa nie może być samodzielną państwowością, nie możemy jedynie przewidzieć, operując się na poprzednim precedensie.

Rokowania królewskie są dla Polaków materiałem, którym będą operowali podczas grudniowego posiedzenia Rady Lit. N. Polska ma zamiar poruszyć wówczas spór z Litwą w całej rozciągłości.

Należy przyznać, że w polityce granicznej czas nie pracuje na naszą korzyść. Nieporozumienie z Łotwą i Estonją podkreśla nasze izolowanie stanowisko, w jakim znaleźliśmy się ostatnio.

Polsce zostaje jedynie wykorzystanie błędów naszych dyplomatów i nieprzychylnych dla Litwy okoliczności, by nakłonić Ligę Narodów do przyjęcia więcej stanowczej decyzji.

Dalej następują sensacyjne rewelacje o wielkich planach marszu. Piłsudskiego:

Tymczasem Polacy starają się mieć wolną rękę. Piłsudski wyjeżdża do Rumunii netylko w celu poprawienia zdrowia. Omówiono w Rumunii szereg kwestji, dotyczących izolowania Europy Wschodniej od wpływów Z. S. S. R.

Według prasy sowieckiej i innej, przygotowuje się nowy spis państw europejskich przeciwko Z. S. S. R. Coprawda prasa sowiecka w danym wypadku przesadza. Spisku nie ma, są wysiłki w kierunku okłaniania Z. S. S. R. i zaprzęgnięcia jej do wozu kapitalistycznego Europy, lub, gdyby to zawiodło, wywołać w Z. S. S. R. wojnę domową, doprowadzić do jej podziału i utworzenia szeregu republik.

Nowopowstały związek kredytatorów Z.S.S.R. do którego wchodził nawet kapitał niemiecki, jest poczynieniem tej nowej akcji Europy przeciw Z. S. S. R.

Polacy dobrze wiedzą, że spragniony kapitał Z. S. S. R. będzie zmuszony wszędzie ustąpić, byle tylko w jego stosunkach z Europą nie powstały nowe komplikacje. Być może, iż jednym z kompromisów będą wolne ręce Polski w polityce Europy Wschodniej.

Nowe kombinacje polityczne, jakie się przewidują w Europie Zachodniej, zmuszą również Anglię i Francję do poczynienia więcej stanowczych kroków.

Tak prasa litewska pisała bezpośrednio przed Królewem. Po Królewcu głosy prasy litewskiej oceniające widoki wykreślenia się suchą ręką przed Radą Ligi znacząco były śmieszne. Opozycja wprawdzie, jak zawsze, mówiła o powadze sytuacji, wskazując na konieczność zmian w polityce wewnętrznej, czyjaż dopuszczeniu do głosu usunętych dzisł czynników, ale czyniła to tym razem bardzo dyskretnie.

„Lietuvos Aidas“ zato ufa w bezsilność Rady Ligi i w zawziętość ligowej procedury, wierząc, że umożliwi ona trwanie w stanie obecnym nadal.

Czytamy oto w Nr. 229:

Wątpiłem się, czy Rada L. N. będzie miała podstawę do uznania całkowitego niepowodzenia rokowań. Wydaje się nam, iż dany one pewne wyniki i bynajmniej nie zatamowały drogi do bezpośrednich rokowań w przyszłości. Przecież dla wszystkich jest jasne, iż po pakcie Kelloga, niebezpieczeństwo wojny ze strony Litwy jest nienastępującem.

Polacy zaś uroczyście się zobowiązali w Genewie uszanować netykalność Litwy, podpisali pakt Kelloga i są związani przez inne względy polityczne. Wobec tego wątpiłem jest, czyby się odważyli, gdyby nawet chcieli, dokonać na Litwę napadu. Zadanie więc międzynarodowej gwarantji pokój—Ligi Narodów — w sprawie stosunków litewsko-polskich zostało utracone i zachodzi pytanie, czy wypada jej grać rolę arbitra między dwoma swymi poważnymi członkami, jeżeli spór między nimi wszedł w taką fazę, gdy konflikt jest wojenny nie są już groźne.

Ta lub inna ostateczna decyzja Ligi Narodów nie zadowoli żadnej strony, a zresztą kto ją przeprowadzi? Czyżby wysoka Liga Narodów sama się chwyciła środków wojennej natury przeciwko któremukolwiek ze swych członków? Wobec tego możliwym jest, iż sprawa zatargu litewsko-polskiego, która już i samej Ligi Narodów doszła do uprzykrzenia, zostanie z porządku prac przyszłej sesji wycofana, a obu stronom się zaleci, aby z bieglem czasem znalazły, chociażby stopniowo, odpowiedni modus vivendi.

Kolejne artykuły p. Purickisa o Polsce.

Charakterystykę opisu przez p. Purickisa swych wrażeń z Polski podaliśmy w zeszłym numerze łącznie ze streszczeniem paru jego artykułów. Obecnie podajemy jeden z ciekawszych artykułów p. Purickisa, w którym ten streszcza swe rozmoowy prowadzone w Polsce z niektórymi osobami niestety nie podając żadnego nazwiska.

Co mówią kierownicy Polski.

(Lit. Aidas Nr. 221).

Poglądy polskie na sprawę sporu polsko-litewskiego.

Przedewszystkiem obchodziła mnie kwestja, jak postąpi Polska, jeżeli nie uda się jej porozumieć z Litwą. Od różnych osób słyszałem różne odpowiedzi. Osoby na odpowiedzialnych stanowiskach mówiły, że na to nie mogą dać odpowiedzi, gdyż rząd nie rozważył jeszcze tej kwestji. Jednak będą dokładali jaknajwięcej starań, by porozumienie doszło do skutku i będą bardzo wytrwali i cierpliwi w dążeniu do tego celu. Są przekonani, że chociaż i nieprzeko, w każdym razie porozumienie zostanie osiągnięte. „Narody mają czas—mówiła pewna wysoka osoba — spory nie są nowością w historii narodów. Może długo jeszcze będziemy poróżnieni, lecz ostatecznie porozumieły się. Obecnie nie ufamy nam i uważacie nas za największych swych wrogów. Czas udowodni, że mylicie się.

Inni próbowali nam grozić: „Nie porozumieły się — uciernimy na tem nie my, lecz wy. Pokładacie nadzieję w Berlinie i Moskwie. Bardzo się mylicie. I jedno i drugie państwo nawet 15-stu miaut nie będą z nami w waszych sprawach pertraktowały. Np. gdy przed zjazdem legjonistów w Wilnie oblegały pogłoski, że na prawde przygotowujemy się do pochodu na was, Moskwa była w prasie na alarm, lecz przedstawiciel sowiecki w Warszawie nie uczynił żadnego kroku, nie wyrzekł żadnego słowa. Mogł przecież przyjąć przynajmniej do Ministerstwa i oświadczyć: „Jeżeli na Litwę zostanie dokonany napad, Rosja nie będzie mogła pozostać spokojna“, lub coś podobnego, w ostrożnej formie. Jednak Sowiety nie poruszyły nawet palcem“.

Propozycje Niemiec zamłany kurytarza.

„Jeszcze mniej można się spodziewać od Berlina. Przecież Niemcy już niejednokrotnie nam proponowali zamianę kurytarza na Kłajpedę, lub, ściślej mówiąc, na Litwę, gdyż w myśl ich projektu, zamiast kurytarza wiślańskiego otrzymalibyśmy kurytarz niemiecki. Naturalnie wszystkie podobne propozycje stanowczo odrzuciliśmy, gdyż niema żadnego Polaka, któryby za jaką bądź granicę zgodził się na oddanie kurytarza wiślańskiego. A więc wszystkie próby Niemiec w tym kierunku są chybione. Z tego możecie wnioskować, jakimi przyjacielmi są Niemcy dla was“. Muszę tu zaznaczyć, że wersję tę o rzekomych propozycjach Niemiec o zamianie kurytarza wiślańskiego na kurytarz niemiecki słyszałem od wielu Polaków, któ-

rzy się cieszą ogromną powagą. Ile jest w tem prawdy i jeżeli propozycje takie rzeczywiście były poczynione, to z jakich sfer i kiedy, nie udało mi się dowiedzieć.

Czy Polska dotrzyma zobowiązania złożonego w Lidze Narodów.

Następnie chodziło mi o to, ażeby się dowiedzieć, czy zobowiązanie, złożone w Lidze Narodów 10-go grudnia 1927 r. szanowania niepodległości i netykalności terytorjalnej Litwy, uniemożliwia Polacy, jeżeli porozumienie nie dojdzie do skutku, czy też nie. Usłyszałem tu jaknajbardziej niekorzystne oświadczenie, że danego słowa nawet nie myślą cofać bez względu na skutki rokowań.

Kiedy były okazje pójścia na Kowno—sprzeciwiał się Piłsudski.

Polacy w różny sposób usiłowali mi przekonać, że nasza nieufność i obawy są bezpodstawne. Argumenty ich są następujące: najwygodniej dla Polski było napaść na Litwę albo po zajęciu Wilna w 1920 roku, albo po przewrocie w 1926 roku, zwłaszcza zaś w jesieni 1927 r., przed posiedzeniem Ligi Narodów. Zająwszy w 1920 roku Wilno, za jednym zamachem mogli jednocześnie zająć Kowno. Odpowiedzialność i wszystkie inne skutki międzynarodowe byłyby jednakże, czy zajęte byłoby tylko Wilno, czy Wilno z Kownem.

Podobno wielu Polaków domagało się tego, lecz Piłsudski stanowczo się sprzeciwiał. Według nich, nieprzeko było zająć Kowno w 1926 r. po przewrocie i ostatecznie w 1927 r., gdy Litwa ogłosiła, że jest w stanie wojny z Polską. Gdyby Polacy zajęli wówczas Kowno, nie mieliby najmniejszej nieprzyjemności, nie poczyniliby im najmniejszego zarzutu, gdyż jeżeli Litwa oświadczyła, że jest w stanie wojny z Polską, Polacy nie łamiąc żadnych zobowiązań i nie rozmiągając się z prawem międzynarodowem, mogli użyć przeciw Litwie przemocy. Podobno bardzo wielu Polaków chciało wykorzystać tę okazję i skończyć z Litwą, lecz Piłsudski znów stanowczo się sprzeciwiał. A więc Polacy opuścili wszystkie okazje. Dzisiaj jest co innego. Dzisiaj są oni związani słowem, danem Lidze Narodów.

Co Polacy by robili z Litwą po zajęciu.

Jedną z najbardziej wpływowych w Polsce osób tak mi powiedział:

„Powiedz pan, co byśmy robili, zająwszy Litwę? Zmusilibyśmy was podpisać unję czy federację? Jeżelibyście nawet ją podpisali, przy pierwszej okazji staralibyście się jej pozbyć, okazje zaś takie znalazłyby się. Inkorporować Litwę? — jeszcze gorzej. Już obecnie mamy zawile mniejszości narodowych. Po inkorporowaniu Litwy samibyśmy się stali mniejszością. Nie mielibyśmy i nie mamy zamiaru przywrócenia obywatelom ziemskim majątków, gdyż sami majątki ziemskie parcelujemy. Widzi pan z tego, że nie mamy żadnego wyrachowania okupować Litwy“.

a dalej, że w innym artykule

w słowach pełnych energii i temperamentu krytykuje tam ostro powściągliwość i taktację dyplomacji polskiej w stosunku do Litwy i żąda wyraźnie wysunięcia przez nią „sporu o polskie terytorja, znajdujące się na Litwie“ i t. d.

Otóż w artykule, dotyczącym poglądów p. Olsejki wyraża nie zupełnie określone, jakie byłyby możliwe ustępstwa ze strony Polski. Mówiłem o autonomji kulturalnej, mówilem o znalezieniu formy symbojzy z Wilna i t. d.

Oczywiście to nie są ustępstwa, któreby dogadzały „Przeglądowi Wileńskiemu“, ale są przecież ustępstwami, więc pocóż pisać nieprawdę.

Poco też opacznie tłumaczyć entente-filet w sprawie sporu polsko-litewskiego żądaniem wysunięcia przez Polskę sporu o polskie terytorja, znajdujące się na Litwie.

Przecież tak wyraźnie tam było powiedziane:

Na międzynarodowym terenie od czasu do czasu któryś z szefów litewskiego rządu wykrzykuje przetłumaczone po francusku owe „Mes brs Vilnius nenarimsim“ i usiłuje wszcząć o Wilno spór. Zagłusza tym swym piskliwo-wojennym krzykiem nasze normalne pokojowe żądanie bo postulatów w krzyku tym ujęte są znacznie dalej idące od spokojnych postulatów naszych. O wiele by było niewątpliwie w takich warunkach efektywniejsze wysunięcie przez nas sporu terytorjalnego, sporu o polskie terytorja znajdujące się na Litwie o polską dolinę Niewiaży o litewszczone obecnie, ale przecież tak polskie miasto Kowno, o dużą ogromną potać kraju.

A przecież na terenie tym odbywa się przez dziesiątek lat brutalne niszczenie polskości, a przecież na terenie tym nie było od Murawjewa takiej jak w ciągu tego dziesięciolecia niszczącej z pniami wszystko co polskie akcji.

Owe „o wiele w takich warunkach efektywniejsze by było wysunięcie sporu o polskie terytorja na Litwie“, przecież to nie żądanie tych terytorjów, ale li tylko stwierdzenie, że efektywniejsze było w warunkach wytwarzanych na terenie międzynarodowym przez Litwę, żądać tego samego, co żąda Litwa, niż być wiecznie w roli tylko odpięającego zekusy strony znacznie mniej mającej danych do żądań terytorjalnych od nas.

Ale takie postawienie sprawy dzisiaj oczywiście spóźnione, według „Przeglądu Wileńskiego“, według całej prasy litew-

skiej z żerującym na ciemnocie niektórych polskich czytelników czy też niewiadomości, co zacz to za organ, „Życiem Ludu“ na czele jest niedemokratyczne, nacjonalistyczne, szowinistyczne i t. d. Według pism tych bowiem, demokracja polski przestaje być demokracją, jeżeli miast propagować szowinizm i nacjonalizm obcy, ośmiela się stawiać w obronie polskiej demokracji.

J. Ostr.

Litewsko-niemiecki traktat handlowy.

Podpisany w Berlinie 30 października traktat handlowy między Litwą, a Niemcami przewiduje, że jedna strona udzieli drugiej największego uprzywilejowania jednak z tem ograniczeniem, iż obywatelom jednego z układających się krajów będzie udzielane prawo zgodnie z wymaganiami kontroli o paszportach i cudzoziemcach, wolnego zamieszkiwania na terytorjum drugiego kraju, trudnić się tam handlem, rzemiosłem i wogóle, na ile zezwala na to cudzoziemcom krajowe ustawy, nabywać mienie, zarządzać niem, płacić podatki nie większe, niż ludność krajowa i korzystać z prawnej i społecznej ochrony narówni z mieszkańcami kraju, o ile ustawy nie przewidują innych przepisów dla obywateli krajów cudzoziemskich.

Pozatem kupcy, fabrykanci i podróżnicy w celach handlowych jednego kraju będą mogli szukać zakupów u kupców i fabrykantów drugiego kraju, płacąc nie większe opłaty, niż miejscowe.

Obydwie strony zobowiązują się nie czynić żadnych trudności i ograniczeń w imporcie, eksporcie i tranzycie, z wyjątkiem wypadków, połączonych z bezpieczeństwem lub zdrowiem publicznem.

Obydwie strony zobowiązują się uzgodnić tranzytowe taryfy kolejowe na linjach, prowadzących z Litwy do portów Prus Wschodnich oraz udzielić jedna drugiej statkom i tratmom na swem terytorjum takich samych ulg, co swoim, z wyjątkiem morskiej żeglugi nadbrzeżnej oraz nadbrzeżnego-rybołóstwa.

Jednak tratwy, przechodzące z trzeciego państwa przez Litwę, winne być obsługiwane przez obywateli Litwy.

Zasady największego uprzywilejowania nie będą dotyczyły tych ulg, które będą udzielone krajom, znajdującym się w unji celnej lub ulg ustalonych w umowach o wyrównaniu opłat dodatkowych i t. p., lub ulg, których Litwa udzieli Estonji i Łotwie.

W razie powstających nieporozumień, obydwie strony zobowiązują się oddać spór na rozstrzygnięcie sądu rozjemczego.

Traktat zawarty na 5 lat powinien być ratyfikowany i nabiera mocy z dniem wymiany aktów ratyfikacyjnych.

Tego samego dnia został podpisany układ konsularny, który ma charakter c-gólny tego rodzaju układów. Ustala on, w jaki sposób i gdzie mogą być zakładane konsulaty i ustala zakres działalności urzędów konsularnych i ich prawa oraz stosunki z organami miejscowej władzy.

Układ pomocy prawnej zwalnia obywateli jednego z układających się krajów na terytorjum drugiego od opłat sądowych oraz gwarancji dla obokrajowców i ustala porządek w jakim mają być przesyłane akty i wszelkie dokumenty z instytucji sądowych jednego kraju do drugiego.

KRONIKA.

— Przemysłowcy pruscy domagają się odszkodowań z powodu zamknięcia gancy polsko litewskiej. Niedawno w Królewcu odbyła się konferencja większych przemysłowców drzewnych z Prus Wschodnich, która złożyła do rządu niemieckiego podanie, by ten, korzystając z decyzji Rady L. N. o interesach państw trzecich, poczynił odpowiednie kroki w kierunku zażegnania strat, jakie ponoszą Prusy Wschodnie z powodu zamknięcia granicy polsko litewskiej. Według oświadczenia przemysłowców, ponoszą oni straty dlatego, że Prusy Wschodnie, które otrzymywały Niemcem brakujące im 2 miliony materiału drzewnego rocznie, obecnie z winy Litwy nie otrzymują go i z tego powodu ponoszą straty. Chociaż brzmio to absurdalnie, w berlińskich sferach politycznych mówi się, że operując się na rezolucji Rady L. N. Kłajpeda również mogła zgłosić swe pretensje do Litwy, jako jedna z zainteresowanych stron trzecich, gdyż przedtem Kłajpeda była znacznym punktem spławu i obróbki drzewa.

— Dokoła projektów reform. Podczas pobytu u swego kuzyna Augustyna Woldemarasa w Zarasach, premier Litwy prof. Woldemaras oświadczył, że rząd zamierza dokonać nowych reform, mianowicie: cała Litwa ma być podzielona na cztery okręgi, z 20 powiatów zostanie tylko 16; skasowane zostaną powiaty sejmicki, tarasowski, możejkowski i szacki. Skasowanych zostanie około 40 gmin, z których co do 28 zapadła już ostateczna decyzja. Każda gmina będzie miała nie mniej jak 5000 mieszkańców. Około Nowego Roku zostanie ogłoszona nowa ustawa o samorządach. Na wiosnę odbędą się wybory do rad gminnych. Rady powiatowe zostaną skasowane. Wójtów będzie załatwiał minister Spraw Wewnętrznych, ci zaś będą wybierali dwóch członków zarządu powiatowego. Prezesem zarządu powiatowego będzie naczelnik powiatu.

— Nieprzyjęcie Litwy do międzynarodowej konfederacji studentów. Przedstawicielstwo studentów uniwersytetu litew-

skiego zabiegało w r. bież. o przyjęcie Litwy do międzynarodowej konfederacji studentów. Prośba ta jednak nie została przez kongres konfederacji uwzględniona. Przy czynny nieuwzględnienia nie są dotychczas zoane.

— Dokoła umowy o unji ekonomicznej między Litwą a Belgją i Luksemburgiem. Na posiedzeniu 30 października Gabinet Ministrów zatwierdził prowizoryczną umowę o unji ekonomicznej między Litwą a Belgją i Luksemburgiem.

— Odkrycie pokładów kredy. W powiecie rosińskim, w pobliżu Skirśniemu- nia odkryto wielkie pokłady kredy, której przy intensywniej eksploatacji wystarczy na 30—40 lat.

— Ograniczenia z zakresu działalności samorządów. Dyrektor Departamentu Samorządowego Jasiukajtis wystosował w tych dniach do wszystkich samorządów litewskich okólnik, na mocy którego zostaje na przyszłość zakazane prowadzenie rokowań w sprawie zaclągnięcia pożyczek bez wiedzy Departamentu Samorządowego. Rokowania podobne zezwala się prowadzić tylko w razie uprzedniego zawiadomienia o tem Departament Samorządowy. Dotąd samorzady prowadziły podobne rokowania samodzielnie.

— W kołach dyplomatycznych. Konsul holenderski w Kownie p. Schim van der Loef podał się do dymisji. Zastępuje go czasowo p. Stegman.

— Egzamina nauczycielskie. Na sesji wrześniowej Ministerstwa Oświaty składało egzamine: 199 nauczycieli szkół powszechnych — złożyło 69 osób; szkół średnich—99, złożyło egz. 49 osób. Na prawo otrzymania specjalnych świadectw składało egzamina 23 osoby, złożyło 10. Ogółem składało egzamina 321 nauczycieli, złożyło 128 osób.

2 Rosji Sowieckiej.

Komunistyczny system wychowania dzieci.

MOSKWA 17.XI (kor. wł.). Moskiewskie „Izwiestja“ w jednym z ostatnich numerów umieszczają sprawozdanie z lustracji kilku domów wychowawczych i przedszkoli sow., w zwiędaniu których przyjmował m. in. udział i sprawozdawca tego pisma. Przedmiotem szczególnego zachwytu kor. sowieckiego jest wyrugowanie ze słownika dziecięcego słow „mój, twój“, zastąpionych przez słowo „nasz“. Obecne sow. domy wychowawcze są zdaniem sprawozdawcy „fabryką, która wydaje materiał ludzki najlepszego, dotąd niewidzianego gatunku. Produkcja tej fabryki ale jest zakazana bakcylami burżuazyjnego egoizmu, poczucia własności, niewolnictwa i nierobstwa. Materiał ludzki jest wyrobiony tam w-g programu komunistycznego i odiany w formy, dostosowane do potrzeb rewolucji“.

Depesze gratulacyjne rządowi sow. z okazji 11-lecia powstania Sowieców.

MOSKWA 17.XI (kor. własna). Jak podają „Izwiestja“ przez C.K.W. Z.S.R.R., Kalinin otrzymał z okazji 11-lecia powstania rządu sow. depesze gratulacyjne od szacha perskiego, padyszacha afgańskiego Amanullah'a i prezydenta republiki tureckiej

7-0/0 zniżenie kosztów produkcji własnej w przemyśle sow.

MOSKWA 17.XI (kor. wł.). Rada Gospodarstwa Ludowego Z. S. R. R. wydała wszystkim sow. fabrykom i przedsiębiorstwom przemysłowym rozkaz o faktycznem zniżeniu kosztów produkcji o 7 proc.

Jak się okazuje, poprzednia akcja, która miała spowodować zniżenie kosztów o 10 proc., po dokładnem sprawdzeniu przez sow. inspekcję ludową okazała się w większości wypadków nierealną.

2 Państw Bałtyckich.

ESTONJA.

Przesilenie gabinetowe w Estonji.

TALLIN, 17-XI. (Ate). Przewodniczący parlamentu powierzył misję tworzenia nowego rządu członkowi związku chłopskiego Sootsowi. Soots zastrzegł sobie jednodniowy termin do namysłu.

W sferach politycznych przypuszczają, że misja Sootsa zakończy się niepowodzeniem i że utworzenie gabinetu powierzone zostanie ponownie Tennisonowi. W pewnych kołach politycznych uważają jednak, że i misja Tennisona zakończy się bez pozytywnego rezultatu.

Wobec tego jedynym wyjściem z sytuacji jest gabinet urzędniczy. Jako szef nowego rządu w razie dojścia do skutku tej koncepcji, wymieniany jest prof. Konik.

TALLIN, 17-XI. (Ate). Powodem ustąpienia rządu Tennisona jest fakt, że ostatnio wytworzył się niemożliwe stosunki między rządem, a parlamentem. Parlament odrzucił cały szereg projektów ustaw rządowych, a najcięższą z frakcji t. j. związek chłopski, wyraziła Ministerstwu Reinkntwa votum nieufności. Bezpośrednio po odczytaniu aktu o dymisji, posiedzenie parlamentu zamknięto, poczem odbyły się rokowania pomiędzy frakcjami. Bardzo jest prawdopodobne, że w wyniku rokowań misja tworzenia rządu będzie wotnie powierzona Tennisonowi za cenę pewnych ustępstw na rzecz związku chłopskiego. W przeciwnym razie tworzenie rządu trwałoby bardzo długo.

VII TYDZIEŃ AKADEMIIKA

RZECZPOSPOLITA AKADEMIIKA, A SPOŁECZEŃSTWO

„Młodość to wielka rzecz. Młodość to wieczna rzecz, bo wiecznie młode jest to, co umiera. Zmieniają się pokolenia, a młodość narodu pozostała zawsze bujna, świeżość o żywotności narodu.

Młodzi dojrzewają, a starsi wymierają i nowe pokolenia wchodzą, aby z kolei zostawić miejsce innym. Przychodzi pokolenie, ale naród nie przestaje kwitnąć wieczną młodością życia. Młodość wchodzi w świat nie sama, nie opuszczona — z nią i przy niej stoją ci, którzy sami młodzi byli, a pozostali młodzi duchem”.

Są to znamienne słowa ks. rektora Szlagowskiego wypowiedziane na Kongresie działaczy akademickich. Poruszone w nich zostały niezmienne ważne a od zainicjowania świata zawsze aktualne zagadnienie — młodość a starsze społeczeństwo.

Problem ten napotykał zawsze brak zrozumienia z obu stron. Młodość sądziła, że każdy jej czyn jest nowym odkryciem Ameryki, że ona ma zawsze słuszość, gdyż tylko młodość idzie z postępem i duchem czasu. Dernier cris.

Ludzie zaś nieco już w latach posunięci, bardziej zachowawczo usposobieni, patrzyli na życie zawsze trzeźwo, przypisując wielkie znaczenie doświadczeniu, które zdobyli w zawodach życiowych. Na początku młodych patrzyli zawsze z nieufnym krytycyzmem, a w najlepszym razie z pobłażliwym uśmiechem.

Zawsze niestety brakowało wzajemnego odczucia i zrozumienia.

Młodzi zawsze chcieli zdejmować gwiazdy, a starsi niechętnie zapalali lampy naftowe. A prawda jest pośrodku — w lampce elektrycznej.

Jest przymet między pokoleniami pewne nieporozumienie.

Starsi sądzą, że doskonale młodość rozumieją, bo sami młodymi się czują.

A młodzi patrząc na starszych sądzi, iż ci od urodzenia siwizną przypruszone posiadają włosy.

I jedni i drzy się mylą.

Starsi bo miarką swojej młodości mierzą młodość nowego pokolenia, a młodzi gdyż uważają się za wyjątkowych jej właścicieli.

Młodzi młodym nie podobni, a starszy starym.

Proszę sobie przypomnieć z jakim zgorznięciem pokolenie Krynolin patrzyło na obcięte suknie i gładkie kołnierzyki.

Kto wie czy za lat kilkanaście, czy kilkadziesiąt nasze siostry i koleżanki jako dostojne matrony nie będą ze światem o burzeniem i zgrozą zgorzenia patrzeć na suknie z trenem i długie trefione włosy. — Kto wie?

Bo gdy starsi dziwią się dzisiejszej młodości, że jest inną aniżeli oni w latach młodych, to zapominają że ten zarzut i im stawałby ustępując pokolenia.

Toż wszyscy znamy skargi klasycyzmu, które zaznaczyły się walką między krytykami warszawskimi a Mickiewiczem.

Dziś zatargu nie ma, ale jest wyraźna odmienność nie tyle zapatrywań, ile odmienność odczuwań, tak odwiecznych tradycji, jak i bieżącej chwili.

Odmienność w sztuce i literaturze.

I dobrze, że młodość jest inną. Przez to każde pokolenie stanowi odmienny typ.

Niemasz szablonu, ani naśladowstwa i w tem to właśnie objawia się żywotność narodu.

Nowa generacja przynosi na grunt rodzimy nową odmianę życia, nowe zjawiska ducha narodowego. Jest zwiastunem nowych czasów, haseł i dróg.

Lecz aby być sprawiedliwym muszę tu wysunąć pewne obiekty w stosunku do siebie i do całego mojego pokolenia. Aby je jednak z odpowiedniej strony oświecić muszę zacząć od pieca.

Na rozległej przestrzeni ostatnich kilkadziesiąt lat przesunęło się przez organizację akademicką, utrwalając ich byt i dotonywując rozwój tychże — tysiące osób, których imiona dzisiaj znajdujemy na czele naszego życia państwowego, społecznego, politycznego, gospodarczego, naukowego i t. d.

Pracując za młodu na terenie akademickim wykuli sercem i trudem imię wolnej Polski, dziś pracując nad utrwaleciem i dalszym jej rozwojem.

Pokolenie wyrosło w ustawicznej walce we krwi ma już doświadczenie do tworzenia pracy pełnej trudów i zwycięstw.

Ale wyczerpują się siły fizyczne i duchowe. Pokolenie to schodzi z placu.

Pozostaje po nim jedynie testament — idea walki i pracy.

Dziedziczyć go będzie młodość — w pierwszym rzędzie młodość akademicka, która od pracy zawodowej oddziela już tylko krótki odstępek czasu. Musi ona dlatego dobrze zrozumieć powstanie myśli swego dziedzictwa.

Czas się zmienił — konspiracja i walka z przemocą znikły — otwiera się pole pracy w słońcu Wolności Odrodzonej.

A jednak... jednak, młode pokolenie zda się niedocenić tej pełni życia, tych wartości, które zdobyli dla nas nasi poprzednicy.

Młodość dzisiejsza przychodzi do gotowego i dlatego w przeważającej liczbie idzie w życie po drodze najmniejszego oporu.

Składają się na to b. rozmaite czynniki, ale w pierwszym rzędzie — nieznajomość pracy poprzedników.

Mamy w sobie wielkie moce i rzucały je w przestrzeń, ale jakże często giną one i w proch się rozsypują bo nam brak łączności z Wami, nasi drodzy, starsi koledzy.

Przyjdźcie do nas z serdeczną współpracą. My damy swój zapal i młode siły. Wy doświadczenie i podstawy do działania. Rzućcie granity pod tęczę — woła Krasinski. Tak, stworzycie twardy fundament, a my na nim rozepniemy tęczę kolorową szczęścia, dobrobytu i potęgę Narodu naszego.

Ale do tego trzeba zgodnej współpracy i wyrozumiałości. Nie żądamy od siebie tych samych kategorii myślowych, nie wymagamy tych samych pojęć, przekonań i zapatrywań — nie.

To droga błędna. Jedynie dajmy chętnie i ofiarnie to czym rozporządzamy, a co może przyczynić się do wspólnego celu.

Zbliźcie się do nas, prowadźcie nas serdecznie jako ojcowie i przyjaciele, nie bądźcie jedynie surowymi krytykami naszych

OBYWATELE!

Wilno jest miastem akademickim o wiekowych tradycjach. Rok rocznie nowe zastępy młodych płyną w mury uniwersyteckie. Nie zważają na przeszkody, na głód i chłód, który ich czeka na tej drodze, ale idą po wiedzę, aby przez nią stać się godnymi pracownikami w Ojczyźnie.

Wiemy wszyscy w jak trudnych warunkach kształcą się nasza młodość akademicka, zmuszona w czasie studiów troszczyć się o chleb i dach nad głową. Taki stan rzeczy wyczerpuje ją moralnie i fizycznie. Nadmiar złego po całorocznej pracy niema gdzie wypocząć i nabrać sił do walki z życiem i dalszej pracy. Niema gdzie poratować nadwątłego pracą zdrowia.

Budowa Kolonii letnich, budowa Domów Zdrowia, sanatoriów, domów akademickich, pomoc w nauce wreszcie — to najbardziej potrzebne młodości akademickiej.

Społeczeństwo nie może patrzeć na te sprawy obojętnie, nie może przechodzić nad niemi do porządku dziennego. Społeczeństwo nasze niejednokrotnie złożyło dowody, że rozumie i odczuwa ciężki los młodości akademickiej. Bo pomoc młodości akademickiej jest dziś społecznym obowiązkiem każdego obywatela.

Odbija się doroczny Tydzień Akademika. Jest to okres który ma być próbą siły młodości, a jednocześnie próbą stosunku społeczeństwa do akademika, okres wzmożonej akcji społecznej w celu zaspokojenia najpilniejszych potrzeb kształcącej się w murach wszechnic młodości. Niech każdy w tym okresie w miarę środków i sił przyczyni się do ulżenia doli jej, w przeświadczeniu, że spełnia swój konieczny obowiązek!

Niech nikogo nie zabraknie w szeregach członków Kół Przyjaciół Akademika!

Niech wszyscy w tych dniach biorą udział w imprezie Tygodnia!

Pieniądz Wasz, obywatele, nie pójdzie na marne, gdyż idąc do Skarbnicy sił narodowych, stokrotny w przyszłości odda procent!

WOJEWÓDZKI KOMITET WILEŃSKI VII TYGODNIA AKADEMIIKA:

Przewodniczący: Wojewoda Władysław Raczkiewicz.

Członkowie: Red. Czesław Jankowski, Nacz. Konrad Jocz, Prof. Dr. Wacław Komarnicki, Prezes Stanisław Lewakowski, Prezes Luljan Staszewski, Dyr. Władysław Szmidt, Prezes Józef Żółtowski, Władysław Babicki, Ryszard Puchalski.

Wilno, w listopadzie 1928 r.

błędów, martwymi nauczycielami pewnych reguł życiowych.

Przyjdźcie do nas abyśmy poznali Wasze życie.

Pamiętajcie, że młodość to skarb i przyszłość. Młodość to Wasza nadzieja i rekojma, że czyn Wasz nie pójdzie na marne.

Wiercie naszemu geniuszowi młodości i sercu, że na manowce Narodu nie zawiedziemy.

Powtarzam przecie za Jego Maga. Ks. Rektorem Szlagowskim „Młodość Narodu jest to przyszłość Narodu”. Razem młodzi przyjaciele Wy staliśmy młodzi siebie duchem idźcie w świat, ale wplew poznajmy się wzajemnie zanim się do pracy się weźmiemy.

Poznajmy się wzajemnie. Młodości, zażądaj serc od starszych braci.

Apelujemy więc do wszystkich, zapisujcie się na członków Stowarzyszenia Przyjaciół Akademika.

Wielka 24. Bratnia Pomoc od 19—21.

Jur. L.

Życie akademickie w Wilnie.

Bujne jest życie akademickie i różnorakie są jego przejawy. Młode natury wydają nadmiar energii życiowej w różnego rodzaju stowarzyszeniach, które mogłyby podzielić na trzy grupy: stowarzyszenia naukowe, ideowo-wychowawcze i wolne. Do pierwszej grupy zaliczyć należy wszystkie Kola Naukowe tego typu co Kola Polonistów, Prawników i t. p. która zajmując się pracą naukową w zakresie swego fachu.

Oczywista nie jest to praca naukowa w ścisłym tego słowa znaczeniu, w każdym bądź razie praca związana ze zdobywaniem wykształceniem.

Druga grupa — stowarzyszeń ideowo-wychowawczych jest najliczniejsza. Wchodzi tu stowarzyszenia o rozmaitych celach. W stowarzyszeniach tych młodość akademicka łączy się, aby już teraz przygotować się do przyszłej pracy w kadrach starszego społeczeństwa przez oczyszczenie i ustalenie swego światopoglądu w ogniu zbiorowej dyskusji. Należy tu przedewsz-

ystkiem stowarzyszenia ideowo — polityczne które biorąc za podstawę dyskusji glosy i czyny starszego społeczeństwa pokazują swoim członkom drogę odbudowy państwa, którą uważają za najlepszą. Należy tu Kolo Młodej Demokracji, Młodzię Wschodnią, Młodzię Socjalistyczną, Młodzię Postępową. Nieco inny charakter posiada Stowarzyszenie Młodej Akademickiej „Odrodzenie”, Stowarzyszenie to, stojąc na gruncie światopoglądu katolickiego i przyjmując katolickie rozwiązania kwestii społecznej za podstawę owej pracy, absorbuje od wszelkiej polityki.

Potem następują organizacje o charakterze wychowawczym, ściślej mówiąc, samowychowawczym. W pierwszym rzędzie trzeba tu wspomnieć Solidację Marjańską i propagującą idee chrześcijańskiego miłostwa konferencję św. Wincentego z Paulo. Do stowarzyszeń ideowo — wychowawczych należy zaliczyć wreszcie Korporację, która przez wpajanie w swych członków karności organizacyjnej i myśli państwowo — twórczej; chcą wytworzyć typ obywatela polaka. Takby wyglądały stowarzyszenia ideowo-wychowawcze w pobieżnym rzucie oka, na jaki sobie tu możemy pozwolić!

Jeżeli chodzi o trzecią grupę, grupę stowarzyszeń, jak je nazwałem wolnych, to należą tu organizacje, które postawiły sobie za cel bądź twórczość artystyczną, bądź „produkcję radości”, hasło, zatracające dół na uniwersyteckie coraz szersze kregi. Do stowarzyszeń „artystycznych” w pierwszym rzędzie zaliczyć należy S.T.O. (Sekcję Twórczości Oryginalnej) i Cech Św. Łukasza, Stowarzyszenie Studentów Wydziału Sztuk Pięknych. Co „do produkcji radości”. Jest to ruch wśród młodości akademickiej, który dąży do „rozkośmalenia” uniwersytetu, do wytworzenia jaknajlepszych, braterskich stosunków, a przez zdrowy śmiech i publiczne wytykanie wad i usterek, do podniesienia poziomu pracy akademickiej i wykorzenienia pesymizmu, który niejednokrotnie wgrzyza się w zmęczone walką o chleb powszedni życia. Poważną platformą na której ten ruch się rozwija się „czwartki” akademickie, organizowanie przez „Bratnią Pomoc” która przez to wykazuje, że dla niej nie tylko o potrzeby materialne młodości akademickiej, ale i o jej ducha. Współpracuje z „czwartkami” przedewszystkiem redakcja „Żywej gazetki”, a ubocznie tylko „Akademicki Klub Włoczęgów”, który w całym ruchu „radosnym” (jakbym go nazwał) niepoślednią odrywa rolę, acz czyni to w swój sposób. Niepodobna również pominąć milczeniem AZTsu, organizacji występującej pod hasłem „sana mens in corpore sano”, a przez spagowanie racjonalnego sportu dba o zdrowie szerokiego ogółu młodości.

Widzimy więc z tego, iż młodość akademicka żyje, rusza się i tworzy. Słabo to są początki i słaby jeszcze ruch. Wiele wad i usterek jest wśród nas, ale dziś nie czas na wyrzuty. Wady i usterek znikną w pracy, a może przyjdzie piękne jutro. Dziś świętujemy Tydzień Akademika, okres, w którym zwracamy się do społeczeństwa, nie więc dziwnego, że pokazujemy, co u siebie mamy najlepszego i poparcia godnego, a z wad i usterek solennie oblicujemy wyrwać i wyrwać chwasty, jakie jeszcze miejscami porastają teren akademicki.

H. L. Chmielewski.

POMOC Młodości Akademickiej jest dziś społecznym obowiązkiem każdego obywatela.

Ideologia ruchu samopomocowego.

Organizacje samopomocowe, będące gospodarzem wielkiej już dziś „Rzeczpospolitej Akademickiej”, nie są li tylko warsztatem praktycznych starań o zapewnienie młodości najelementarniejszych warunków bytu materialnego, lecz mają pewne szersze podłoże ideowe. W pozorze jest o i, nudoj pracy samopomocowej jest coś, co zapala młodość do niej i złotą nicią wiję się przez wszystkie poczynania gospodarcze, po porządkowaniu je sobie. Oto, zakładając kolonie letnie. myśli się przedewszystkiem, aby nie były one konwencjonalnymi letniskami ale czemś swojskiem, rodzinnym, ciepłym, gdzieby w atmosferze beztrudnej, młodzieńczej radości i serdecznego koleżeństwa wypoczęło się nie tylko ciało i dusza, a kiedy się buduje dom akademicki to się troszczy o to, aby to nie był hotel, ale dom rodzinny, ogniskujący całość życia towarzyskiego i kulturalnego. Tak więc u zółb pracy samopomocowej tkwi idea solidaryzmu braterskiego to, co się już odbija w samej nazwie „Bratnia Pomoc”, „Bratniak”, ale ten solidaryzm to nie tylko solidaryzm „żoładkowców”. Chodzi tu o zaspokojenie również i potrzeb duchowych i to znajduje swoje praktyczne zastosowanie w istnieniu Sekcji Kulturalno-Samokształceniowej, Czytelniach, bibliotekach bratniackich a wreszcie znanych na terenie

Kupujcie znaczki i nalepki VII Tygodnia Akademika.

Zapisujcie się na członków Kół Przyjaciół Akademika.

Popierajcie Imprezy VII Tygodnia Akademika.

Składajcie sumy na listy ofiar.

Wilna „Czwartki Akademickie”. Dalej samopomoc nie jest ruchem, któryby jedynie konsumował kapitał społeczny; w zasadzie swojej opiera się ona na idei samowystarczalności, aczkolwiek samowystarczalność ta ma szerokie rozpięcie. Oto kapitał, zużywany na bezpośrednie zaspakajanie potrzeb akademika, wraca stokrotnie w formach immaterialnego, kapitału, jakim jest wiedza, — i materialnego jakim jest jego zastosowanie. Mało tego. Świadczenia Bratnich Pomocy oparte są na zasadzie zwrotności. I oto, gdy zwzimy na to, iż ci, którzy z samopomocy korzystali, zaczęli zwracać swe długi wobec Bratniej Pomocy, możemy twierdzić, iż z czasem wytworzy się pewien niezniszczalny majątek społeczny przeznaczony na pomoc młodości akademickiej. Praca więc samopomocowa ażeby mogła dojść do zupełnego normalnego funkcjonowania jest obciążona na wiele, wiele lat a celem jej jest stworzenie takiego majątku społecznego, któryby już nie wymagał żudnych nakładów ani ze strony państwa ani społeczeństwa. Tym-

czasem jednak samopomoc akademicka nie jest samowystarczająca i społeczeństwo musi tworzyć kapitał obrotowy gospodarstwa akademickiego przez odpowiednie świadczenia ad hoc w czasie „Tygodnia Akademika”, czy też przez zapisywanie się na członków Kół Przyjaciół Akademika, a zdobywając się na ofiarność wobec młodości akademickiej, społeczeństwo może mieć pewność, iż majątek Bratnich Pomocy jest administrowany uczciwie i słusnie czego najlepszym dowodem mogą być cyfry.

Oto 4000 akademików mieszka w domach akademickich wzniesionych przeważnie własnymi środkami a nawet pracą. Wartość tych domów wynosi około 12.000.000 zł., 1000 studentom umożliwia stypendje zwrotne znośny byt.

Kuchnie akademickie wydają dziennie do 7000 obiadów, 1500 akademików rok rocznie po bardzo niskich cenach umożliwia się spędzenie wakacji w kolonjach akademickich nad morzem w Górach Tatrzaskich i lasach Wileńszczyzny. Komisje Wy-

dawnicze Bratnich Pomocy wydają rok rocznie ponad 15000 egzemplarzy skryptów i podręczników; sekcje Pośrednictwa Pracy dostarczają zajęć zarobkowych zgórą 1000 studentów.

Tak więc dzisiejsze instytucje samopomocowe są to wielkie organizacje gospodarcze o szerokim rozpięciu działalności, obejmujące przeszło 30000 studentów. W administrowaniu tym wielkim majątkiem i udzieleniu pomocy są już ustalone pewne kryteria.

Oto najpierw samopomoc usuwa jako kryterium przy wyborach do władz Bratnich Pomocy jako też przy kwalifikowaniu podań wszelkie względy ideowe i polityczne. Bratnia Pomoc jest właśnie tą instytucją, która stwarza płaszczyznę porozumienia i współpracy dla ludzi o różnych przekonaaniach ideowych i politycznych. Ma ona olbrzymią rolę wychowawczą, niweluje różnice wykazuje olbrzymie poacie wspólnych celów i zadań. Ów uniwersalizm i demokratyzm instytucji samopomocowych niesłychanie silnie wpływa na wytworzenie

nowego typu obywatela. Dalej w udzielaniu świadczeń Bratnia Pomoc ma ustalone pewną hierarchię. Tak więc przedewszystkiem zaspakaja materialne potrzeby niezamożnych studentów wśród których daje pierwszeństwo tym, co chcą, i dzięki swym zdolnościom nośnym mogą zdobyć pełne wykształcenie wyższe, a którzy jednocześnie pracują społecznie w organizacjach akademickich, i już na terenie akademickim wykazują swoją wartościowość społeczną. Dalej Bratnia Pomoc udziela pomocy wystarczającej mniejszej ilości kolegów zamias pomocy drobnej, niewystarczającej liczniejszej reszcy akademickiej.

Ustalając te kryteria samopomocowcy mieli przedewszystkiem na względzie swój główny cel — wydanie z łona społeczeństwa akademickiego największej ilości jednakową tegich moralnie i intelektualnie, owych twórców kultury narodowej i państwa polskiego.

To też, jeśli już tak szeroki rozmach wzięła praca samopomocowa, jeżeli tyle się już zrobiło dla akademików i przez akademików w ciągu tych dziesięciu lat, to nie spoczywamy na laurach. Wierzy obecny Tydzień Akademika, iż społeczeństwo polskie jest konsekwentne i raz rozpoczętą pracę nad stworzeniem możliwych warunkach pracy dla młodaży akademickiej będzie kontynuowało i z niemniejszą ofiarnością pójdzie na spotkanie wysiłkom młodości. Niechże każdy w Polsce zatroszczy się dół akademika, bo od jego przeleciał nawartość zależy wartość przyszłości państwa polskiego.

H. Dembiński.

O Tygodniu Akademika.

Poraz siódmy na terenie środowiska wileńskiego młodzież akademicka święci swe święto. Tydzień Akademika ma już za sobą tradycję. Wyrósł on z troski o młodzież, wziął na się stygmat święta młodości. Obecny Tydzień Akademika bezpośrednio łączy się ze świętem 10-lecia Odrodzenia Polski.

Dziesięć lat mija, gdy z niebawym entuzjazmem w myśl swej dewizy: Mierz siły na zamiary nie zamierzaj podległości, młodzież na czele z Akademikami rozbrajała okupantów. Dziesięć lat—od chwili, gdy młodzież akademicka jak jeden mąż stanęła do spelnienia wielkiego obywatelskiego zadania. Poszła w bój—łała się młoda krew—legła akademicka, tysiące młodej rozproszonych po innych formacjach wojskowych. Wszystko to nie wyćwiczone, nie umundurowane, słabe—ale pełne zawiadziałości, nieustraszone, dumne z tej wielkiej roli, jaką na niej przypadała. Wreszcie wracając z pół chwały, zdziśniętymi, zmęczonymi, bez środków do życia wracają pociągami, by się zetknąć oko w oko z ohydą upiorem nędzy.

Ale nie załamano rąk. Oto solidaryzm braterski łączy tych ludzi dzielących dole i niedole harówki wojennej w organizacji Bratniej Pomocy. Wreszcie 1923 r. młodzież zwraca się do społeczeństwa, która, rozumiejąc doniosłość nauki w kulturze narodowej i wartości młodzieży akademickiej jako przyszłej elity narodu, chętnie i serdecznie bierze się do organizowania społecznych instytucji pomocy. Powstaje Rada Naczelna do spraw pomocy młodzieży akademickiej jako też poszczególne Koła Przyjaciół Akademika. Organizacje te zespółają na szerokim terenie współpracy dla dobra Akademika, doświadczając i rozwijając starczy z zapalem i twórczym rozmachem młodych. Zespółają je chęć dopomożenia młodzieży. Tygodnie Akademika stały się punktem szczytowym wysiłku zbiorowego nad stworzeniem kapitału społecznego, służącego zaspokajaniu najelementarniejszych potrzeb młodzieży akademickiej. A obok tego stały się Tygodnie Akademika świętem młodzieży światłem rozróżnianej radości, światłem parskającego w oczy nędzy, szalonego swym rozmachem i niepokornym jak niepokornym jest żywioł śmiechu. Korowody maszary w radosnej wrzawie kuligi, jakby chcąc zakpić z powagi i sztywnego konwensu życia ciągnęli ulicami miast uniwersyteckich, wszędzie żyjąc swobodą, czystą, beztrudną, helleńską wesołością.

Nie była więc to i nie jest żebrańka. To tylko—zbiorowa manifestacja zwycięstwa krzącącego ducha nad omnipotencją praw przyrodniczych, ekonomicznych i ludzkich. Zbiorowa produkcja radości. W ponure, pełne waśni politycznych i społecznych, życie polskie Tygodnie Akademika wprowadzały promy jasności, manifestowały chętnostonowi paradosz zestawienia bezcelnej powagi i grozy życia z buntującą się, upojoną szaleństwem młodzieżą przyzwyczajającą się ona do swych Tygodni, a i starsze społeczeństwo widząc, jak młodzież z głupia frant szaleje i bawi się, cieszy się razem z nią, a ta radość była nierzaprównana lekka wspomnienia za ową niezapomnianą, wieczną młodością. Obok tego. Społeczeństwo hojnie szło z pomocą swym kochanym bałaganiarzom. Ale sprawy życia codziennego, praca twórcza nad budowaniem dobrobytu materialnego w nowo-rodzonym państwie, ów „wysięg pracy” stopniowo zaczął ochładzać zainteresowanie się starszego społeczeństwa młodzieżą a młodzież, widząc obojętność szerszego ogółu poczęła kosztnie i zamykać się w sobie.

Dziś trzeba z tem zerwać dla obopólnej korzyści: społeczeństwu starszemu potrzeba więcej twórczej radości w jego pracy zbiorowej nad przyszłością, trzeba wreszcie utrzymać nie wspólnoty ideowej pomiędzy sobą a młodymi, ażeby była zachowana tradycja młodzieży zaś potrzeba serca opieki i zrozumienia w jej „akademickich” dyskusjach i poczynaniach. Taką placzyną porozumienia jest właśnie Tydzień Akademika. Niechże on się tem stanie!

Niech więc wszyscy od zwykłego wyrobnika, od wieśniaka z głuchej wsi—po pierwszych obywateli państwa zespółają się w jedną całość świecąca wielkie światło młodości i radości. A w wyniku tego światła niech budują się domy akademickie, dające higieniczne i wygodne mieszkania, niech rosną kolonie akademickie, niech się rozszerzają i powstają nowe kuchnie akademickie, niech się zwiększa fundusz pożyczkowy, niech więc wzmacnia się majątek społeczny Rzeczypospolitej Akademickiej! A jeśli tak będzie, to pamiętajmy, iż młodzież akademicka, widząc ofiarności społeczeństwa, że ona i społeczeństwo starsze to jedyną ogniewo, będzie wszystkie swe siły zużywała dla dobra państwa polskiego i stokrotnie odda kapitał społeczny, wypożyczony dziś przez nią, w formie bardziej owocnej, bo inteligentnej pracy państwowo-twórczej.

Demb.

Dr. LEWIN (Choroby dzieci)
powrócił

Zawalnia 28/30, tel. 585.

3786

TAKSÓWKA 142

jest wygodna i elegancka. Zamówienia na dalsze podróże przyjmuje telefon 375.

PROGRAM

Akcji VII-go „Tygodnia Akademika” w Wilnie

w dniach 14—22 listopada 1928 r.

1). Organizacja VII-go „Tygodnia Akademika”.

1) Celem przeprowadzenia akcji VII Tygodnia Akademika, Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, zaprasza wybitne osobistości znane szerokim sferom społeczeństwa, zarówno na terenie m. Wilna, jak i w większych ośrodkach prowincjonalnych Województwa Wileńskiego do Komitetu Honorowego, oraz tworzy Komitet Wykonawczy pod nazwą „Wojewódzki Komitet Wileński VII-go Tygodnia Akademika”, kierujący właściwą akcją, mającą na celu obok propagowania idei niesienia pomocy materialnej niezmierzającej młodzieży akademickiej, dążenie do uzyskania od społeczeństwa funduszy na do- starczenie tejże młodzieży środków materialnych przez zorganizowanie rozmaitego rodzaju zbiórek i przeprowadzenie szeregu imprez dochodowych.

2. Na czele Komitetu Wykonawczego stoi prezes Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej.

3. Komitet Wykonawczy łącznie z prezesem składa się z 9 osób, w skład którego wchodzi: Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, przewodniczący Sekcji Propagandy i Imprez, przewodniczący Sekcji Zbiórek, przewodniczący Sekcji Prowincji, sekretarz Generalny, kierujący biurem i mający bezpośredni nadzór nad czynnościami wykonawczymi.

4. Prace Komitetu ogarniają dwa odrębne tereny: a) m. Wilno, oraz b) większe ośrodki prowincjonalne.

5. Akcja prowadzona na terenie m. Wilna ześrodkowuje się w 2-ch sekcjach: a) Sekcja Propagandy i Imprez, b) Sekcja Zbiórek, które z kolei rozpadają się na poszczególne referaty, na czele których stoją referenci, rekrutujący się z pośród młodzieży akademickiej.

6) Pracę na prowincji prowadzi Sekcja Prowincji, która ogarnia różnorodne przejawy akcji pomocy młodzieży akademickiej w czasie organizacji VII Tygodnia Akademika na prowincji.

7. Prace wykonawcze prowadzi biuro pod kierownictwem sekretarza generalnego przy pomocy 7-miu referatów oraz personelu pomocniczego.

8. Realizuje program na zlecenie Komitetu ogół polskiej młodzieży akademickiej, zorganizowanej na podstawie przymusu pracy samopomocowej w kadry wg wyboru pracy w odpowiednim referacie.

2). Sekcja propagandy i imprez.

Prace Sekcji rozpadają się na 3 referaty: a) Referat Propagandy, mający za pośrednictwem wszelkich środków propagandowych, jak transparenty stałe przez ulice, radia, kina, reklamy świetlne, pochody

propagandowe, ulotki, odezwy uświadamiające społeczeństwo o zadaniach „Tygodnia Akademika”, o sytuacji materialnej młodzieży akademickiej, o pracach i działalności stowarzyszeń samopomocowych młodzieży akademickiej. b) Referat Prasowy powyższe czynności spełnia za pośrednictwem prasy. c) Referat Imprez organizuje szereg przedsięwzięć dochodowych, między innymi: Czarna Kawa z tańcami połączonymi z koncertem w okresie trwania VII „Tygodnia Akademika” do wykupienia przynajmniej jednorazowo poszczególnych widoków i przedstawień w kinach i teatrach wileńskich.

3) Sekcja zbiórek.

Praca Sekcji ześrodkowuje się w 4-ch referatach na czele których stoją referenci. a) Referat zjednywania członków Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, będzie kontynuował wzorem lat ubiegłych zjednywanie osób z pośród inteligencji zawodowej, urzędników państwowych, samorządowych i instytucji prywatnych na członków Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, osób, które w swoim czasie przebywając w szeregu młodzieży akademickiej, lub też bliską styczność z nią mając najlepiej potrzebują tej młodzieży zrozumienia. Poza tem przy pomocy odpowiednich inkasentów będą inkasowane składki członkowskie od osób, które w latach ub. na członkowskie się zapisały. Opłaty członkowskie zgodnie z §§ 12, 13, 14 statutu Komitetu, wynoszące dla członków zwyczajnych składka miesięczna 50 gr. i wpis 1 zł, dla członków wspierających roczna składka 25 zł, dla członków dożywotnich jednorazowo 250 zł. Jako dowód zapisania się na członka, każdy zapisujący się otrzyma legitymację i odznakę członkowską.

b) Referat list i ofiar będzie rozsyłał listy ofiar do wszystkich urzędów państwowych, instytucji społecznych, banków, księży-probaczów celem uzyskania tą drogą od osób, które dokładnie sobie zdają sprawę z sytuacji materialnej młodzieży i jej potrzeb, odpowiednich sum pieniężnych. Listy powyższe za pośrednictwem Sekcji Prowincji przesyłane będą do poszczególnych urzędów starostwskich, magistratów i urzędów gminnych.

c) Referat znaczków. Wobec tego, iż na terenie Wileńszczyzny w latach ubiegłych akcja zbiórek za pomocą znaczków odpowiedniej wartości (niebędącej), zawsze dawała rezultaty finansowe dodatnie, dosięgające w roku 1927 kwoty zł. 15.000. W roku bież. na tego rodzaju zbiórkę będzie specjalna uwaga zwrócona. W tym celu mają być uzyskane zezwolenia odpowiednich władz i czynników na sprzedaż znaczków: a) w kasach kolejowych przez nalepianie na bilety, b) pocztowych i telegraficznych, c) skarbowych, d) urzędów

notarjalnych, e) dyrekcjach monopolów tytoniowych, spirytusowych, nadleśnictwach, oraz f) w sklepach i restauracjach — w tych ostatnich przez nalepianie znaczków na rachunkach.

Akcja w tym kierunku skierowana będzie dążyła do tego, by tym sposobem najszerze masy społeczeństwa mogły w mniejszym lub większym stopniu przyczynić się do ofiary niezamożnej młodzieży akademickiej.

Znaczków zostanie wypuszczonych na sumę 70.000 zł. Wartość poszczególnych znaczków wynosić będzie 10 i 20 gr.

Znaczkami powyższymi za pośrednictwem Sekcji Prowincji będą również zasilane odpowiednie urzędy i instytucje na prowincji.

d) Referat nalepek. Komitet prowadzić będzie obok znaczków drugi rodzaj zbiórek a mianowicie za pośrednictwem nalepek, które przez nabywców mogą być umieszczane w oknach i szybach wystawowych. Nalepki powyższe nabywałyby firmy handlowe, przedsiębiorstwa przemysłowe, zakłady publiczne, a także domy prywatne, a za pośrednictwem Sekcji Prowincji przesyłane będą na prowincję. Ogólna wartość wypuszczonych nalepek wynosić będzie 6.000 zł. Wartość poszczególnych nalepek wynosić będzie: 1 zł., 50 gr., 20 groszy.

4) Sekcja prowincji.

W Sekcji Prowincji ześrodkowuje się całokształt akcji tak propagandowej, jak i dochodowej prowadzonej na prowincji. W większych ośrodkach prowincjonalnych, w których istnieje Koła Przyjaciół Akademika bliższe opracowanie programu jak i charakter, oraz rodzaj imprez dochodowych pozostawia się Zarządom poszczególnych Kół. Nie jest wykluczone zorganizowanie lokalnych loterii fantowych. Sekcja Prowincji natomiast udziela wszelkich informacji, wskazówek, oraz przesyła materiały jak: znaczki, nalepki, listy ofiar dla podjęcia akcji VII Tygodnia Akademika na prowincji.

Koła Przyjaciół Akademika nie są wcale skrupowane terminami prowadzenia akcji na rzecz VII Tygodnia Akademika. Nie może jednak powyższa akcja przekroczyć dnia 15 stycznia 1929 r.

Przed podjęciem akcji VII Tygodnia Akademika na prowincji i definitywnym ułożeniem programu, odwiedzą poszczególne Koła Przyjaciół Akademika delegaci Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Poza imprezami dochodowymi wzorem lat ubiegłych Komitet VII Tygodnia Akademika dążyć będzie do powiększenia ilości członków Kół Przyjaciół Akademika, oraz do zapisania pozostałych urzędów gminnych i magistratów na członków wspierających.

Walka z gruźlicą.

Gruźlica jest dziś bodaj, że najgroźniejszym wrogiem młodzieży akademickiej. Zabiera ona setkami, co najgorsze i najlepszą nieraz przyszłość rojujące, jednostki, szczególnie po wojnie, gdy młodzież znalazła się w ciężkiej sytuacji materialnej i nadmiernie się przepracowując przy jednocześnie niewystarczającym odżywianiu i złych warunkach zdrowotnych nie mogła poświęcić należytego czasu na uprawianie sportu i zajęcie się wogóle swem zdrowiem, rozpanoszyła się gruźlica na dobre. To też walka z tym wrogiem stała się pierwszym zadaniem instytucji samopomocowych, które też do tego zabrały z całym zrozumieniem grozy sytuacji i rozpoczęły batalię na wszystkich frontach. Oto walka z gruźlicą poszła w dwóch kierunkach: najpierw usunięcie tych ujemnych czynników, które wpływają na powstanie i rozwój choroby, a więc buduje się w tym celu wzorowo urządzone domy akademickie, organizuje się letnie kolonie wypoczynkowe i kulturywne sport, podługie leczenie chorych w początkowym stadium choroby co się realizuje przez przeprowadzanie badań studentów i wysyłanie chorych do swych sanatoriów w Zakopanem i Mikulicynie. Lwia część pracy w tej kampanji antygruźliczej przypada na leczenie kuracyjne. I tu właśnie odczuwa się dotkliwy brak, odpowiednio do ilości chorych pojennego, sanatorium. Przejeliśmy coppersad w spadku po okresie niewoli Dom Zdrowia „Bratnia Pomoc” w Zakopanem, który został wybudowany w roku 1920, ale dziś już jest on niewystarczający, bo mieści zaledwie 52 kuracjuszy. To też Rada Naczelna do spraw pomocy młodzieży akademickiej już oddawała myślą o budowie nowego sanatorium ale dopiero w bieżącym roku mogła przystąpić do realizowania powyższego projektu. W tym celu, aby prawem umożliwić Radzie Naczelnej zdobycie kredytów pod hipotekę, Ogólnopolski Związek Bratniej Pomocy przekazał Radzie tytuł własności Domu Zdrowia „Bratnia Pomoc” w Zakopanem. Przysłało to sanatorium ma być budowane na południowym stoku Gubałowski, w sąsiedztwie sanatorium Związku Nauczycieli Szkół Powiatowych. Fundusze potrzebne czerpane są ze specjalnych ofiar młodzieży akademickiej na budowę sanatorium w wysokości 5 zł. rocznie od każdego studenta, poźniej Rada Naczelna rachuje na pomoc społeczeństwa w pierwszym rzędzie przez fundowanie w projektowaniu sanatorium poszczególnych łóżek. Ofiarodawca, składający kwotę złotych 10000 jednorazowo, lub w kilku ratach nabywa prawo do nazwania łóżka swoim imieniem.

Tak więc zdrowie młodzieży akademickiej, a tem samem i zdrowie Narodu zależy dziś od zrozumienia i ofiarności społeczeństwa. Niech więc każdy, jak i ile może, daje na budowę sanatorium w Zakopanem. Jest to pierwszorzędna lokata kapitału społecznego, bo oto dziś, przeglądając opisy kuracjuszy „Domu Zdrowia” w Zakopanem znajdujemy tam nazwiska, dziś już głośne i zasłużone wobec kraju.

H. D.

Uwaga! Aby udostępnić Sz. Publiczności do uczęszczania naszego kina, Dyrekcja kina „Polonia”

urządza **PORANEK**

w NIEDZIELĘ, od godz. 12-ej do 4-ej po cenach znacznie niższych.

3792

Nowe książki.

Ukazały się dalsze 3 tomy Biblioteki „Wez mnie z sobą” w cenie po 3 zł. za tom. Tym razem wydawca rodzimych, polskich autorów daje czytelnikom: A. Marczynskiego „Mścielca”, Przewoźnego „Prawdy i meczyny” i Szczepkowskiego „Oczy, które zabili”. Wszystkie te powieści, treści ciekawe, sensacyjne — zyskują uznanie nabywców i zachęcają ich do kompletowania wyżej wspomnianej „Biblioteki”.

W Bibliotece „Wez mnie z sobą” wydała Wielkopolska Księgarnia Nakładowa Karola Rzepieckiego w Poznaniu trzy powieści rodzimych i znanych już autorów.

Dr. Antoni Marczynski napisał fantastyczną powieść „Wyspa nieznana”, w której przedstawia losy Polaka-marynarza. M. H. Sierpikówna w powieści „Nena zaczyna żyć”, opisuje przeżycia pensjonarki; z wielkim humorem i bystrym darem spostrzegawczym przedstawia autorka typy i charaktery naszej ucieszki się młodzieży żeńskiej. Trzecia powieść Stelli Olgiard (Skretuskiej) daje nam pod tytułem „Czarownica” typy karamik-tychodów z szesnastego wieku, która czarami chciała zniewolić do małżeństwa rycerza polskiego, a nie osiągnąwszy celu, ginie straszna śmiercią.

Cena każdego tomu zł. 3, — do nabycia są te trzy powieści w wszystkich księgarniach i na stacjach kolejowych w kioskach „Ruchu”.

Myśl wydawcy, aby popierać autorów rodzimych, wobec zalewu tłumaczeń utworów obcych — nie zawsze wartościowych — zasługując na uznanie i poparcie. Dalsze powieści ukazywać się będą w odstępie kilkutygodniowym. W końcu października ukazały się powieści Bol. Szczepkowskiego, Józefa Warty-Przewoźnego i d-ra Antoniego Marczynskiego.

Wśród pism.

— „Droga”. Tak aktualnej obecnie sprawie reformy konstytucji poświęcony jest całkowicie Nr 9 miesięcznika „Droga”. W szeregu artykułów na ten temat zabierają głos wybitni znawcy tej sprawy i publicyści jak: prof. W. L. Jaworski, Tadeusz Hołubko, prof. dr. Malinowski oraz kilku uczonych młodszej generacji pracujących w tej dziedzinie. Całokształt tego zagadnienia w aktualnym naswietleniu został ujęty syntetycznie we wstępnym artykule. Poza tem w sprawozdaniach z kongresu zostało omówione dzieło prof. W. L. Jaworskiego o reformie konstytucji. W dziale „Z życia zagranicy” skomentowano list B. Shaw o faszyzmie i liberalizmie, przytoczony w całości. Kronika zawiera sprawozdania z ostatnich wystaw (Cottiba, Dolżyckiego, Ratajowskiego i in.) z nowych filmów polskich oraz z szeregu książek.

śmiej, przeplatany pieśnią. Tak było w Nowiczach.

Na dowód, że Nowicze rozwijały się coraz bardziej i zyskiwały uznanie szerszych warstw młodzieży, może posłużyć fakt, że gdy w roku 1924 z uzdrowska skorzystało 111 osób przy obrocie 24.952 złotych, rok 1928 wykazał obecność 336 kuracjuszy przy obrocie 50.500 zł, przy czym zaznaczyć należy, że rok 1928 był wyjątkowo niepomysłnym ze względu na niepogody trwające prawie przez całe lato. Tak więc Nowicze spełniały swoje zadanie w zupełności. Spełniały tembardziej, że mogły z uzdrowska korzystać każdy. Jeśli któryś z członków „Bratniej Pomocy” nie mógł uiścić opłat należnych za pobyt w uzdrowsku, to otrzymywał odroczenie tychże w 50 proc. lub nawet jeśli warunki materialne były wyjątkowo ciężkie, otrzymywał 100 proc. odroczenia opłat. To znaczy zobowiązywał się całą sumę spłacić po ukończeniu studiów.

Pożyteczność instytucji uzdrowska akademickiego jest więc wobec powyższego rzeczą pewną.

Nowicze zakończyły swoje istnienie wobec wygaśnięcia umowy z właścicielem i zakupienia tych terenów przez Min. Spraw Wojskowych.

Ale nie znaczy to bynajmniej, że przestanie istnieć uzdrowsko akademickie jako takie. Będzie to na to gdzie ono będzie, musi być, gdyż jest to placówka konieczna potrzebna. Na przyszły rok akademicki Wileński Wojewódzki Komitet Pomocy Młodzieży Akademickiej projektuje urządzenie uzdrowska w miejscowości Legaciszki odległej o 20 km. od Wilna. Niesłusznie realizacja tego projektu napotkała na przeszkodę natury finansowej wobec czego zawrócono się do Min. W. R. i O. P. z prośbą o subsydja. Sprawa ta definitywnie załatwiona nie została. Widzimy więc, że i tu, jak zresztą we wszystkich swych poczynaniach Pomoc i Samopomoc akademicka napotyka trudności finansowe.

Placówka konieczna, niezbędne miejsce spoczynku dla wyczerpanych całonocną pracą, ale uruchomić nie można bo — nie ma pieniędzy.

H. L. Chmielewski.

Pamiętajcie o tem, że akademicy wileńscy są synami Ziemi Wileńskiej i mają być jej przyszłymi obywatelami.

NOWICZE.

Zdarza się czasem słyszeć z ust przedstawicieli starszego społeczeństwa, zabierających głos w sprawach akademickich, że pieniądze poświęcone akademikom idzie na marne.

Nie będę tu już rozwodził się nad tem, że wraca on potem razem z procentem składanym, gdy akademik wchodzi do starszego społeczeństwa zaczyna pracować wraz z innymi nad rozwojem kraju. Że nie jest to frazesem, mamy już przykłady tych, którzy ukończywszy uniwersytet (już po odbudowie niepodległości) teraz zajmują poważne nierzaz stanowiska. Nie. Mówiły o tem obszernie i udowodniały to artykuły moich poprzedników. Ja w tym skromnym szkicu chciałbym wskazać, jak Bratnie Pomoc administrują, wypożyczonym im groszem społecznym, a dla jasności dowiedzenia tego dam krótki rys gospodarki jednej z agend samopomocy, najbliższej może dla Wileńszczyzny, bo zasadniczo do użytku studentów U. S. B. przeznaczona, dam krótki rys Uzdrowska Akademickiego w Nowiczach. Nowicze mają za sobą sześć lat istnienia. Sześć lat mija, gdy rozpoczeli swoją nadzwyczajną pożyteczną działalność zdrowotną.

Nowicze i okolice to kraina piaszków, sosnowych lasów i gaików, więcej tam co prawda lasu, ale tam gdzie las wytrzebił ostaniam się gleba piaszczysta. Suche, żywicznymi woniami przepelnione powietrze, połączone z przedziwnym wprost krajobrazem, wypełniało wszystkie warunki potrzebne na to, by stworzyć z Nowicz doskonałą kolonię wypoczynkową. Gospodarka Nowicz oparta była na możliwie jaknajdłuższej posuniętej samowystarczalności. Administracja utrzymywała własne bydło i nierogaciznę, własną pasiekę, ogród warzywny i t. p. obiekty potrzeb gospodarczych, chcąc przez to jaknajbardziej umożliwić kontrolę zdrowotności posiłków udzielanych kuracjom.

Na miejscu zawsze czuwała pomoc lekarska, do której zresztą prawie nigdy nie należało.

Że życie w Nowiczach płynęło żywo i przyjemnie zaświadczyć by mogli chyba kuracjusze, korzystający z Uzdrowska. Wesoło płynęły dni kuracjusza. Nic zresztą dziwnego; gdzie się zbiera na wywczas grup młodych, to tam od rana do wieczora będzie rozbrzmiewał szczerzy zdrowy

O WILNIE I MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Wilno jest miastem akademickim. Mówi o tem nie tylko trzy tysiące batarów ale cały charakter miasta, mówi każdy załamek naszych ukochanych kremowych zaułków, cała nasza tradycja filarecka.

Wilno jest wielką akademją nowych myśli, poczyni, projektów. Tu u stóp Góry Zamkowej, w ciszy średniowiecznej gorej młode pełne zapалу i ukochania piękna serca. Rodzą się myśli — by wędrować w szeroki świat czynu. Z Gedyminowych bram wychodzą nasi Wielcy. Bo są w Wilnie ukryte jakieś dziwne siły a źródła mocy biją w niebo hymnem potęgi, biją z cudów wszelakich pełnej Wszechnicy Batotowej.

Rok rocznie napływa nowa fala żaków, by czerpać ze źródła — a moc w nich wzrasta i staną do życia ze stygmatem miłowania bezgranicznego z tęsknotą do wcielenia wielkiego słowa z tężyzną i zwartością zjadają.

Wywiera to znaczny wpływ na charakter zespółowości akademickiej w Wilnie. Skrytalizowują się cechy regionalne, odrębne a nam specjalnie właściwe. Gdy się bowiem rozejrzemy w naszej społeczności akademickiej, gdy zajrzymy do poszczególnych ośrodków, to napotkamy pewne skłonności, pewien tropizm niewyrzający może a jednak nie mniej istotny, stwarzający pewien charakter ośrodkowy.

I tak: Warszawa z zawrotnym pędzie poleruje powierzchnię życia, Lwów — wznosi się na rubieżach, Poznań — stuka na maszynie, budując gmach dobrobytu gospodarczego, Gdańsk — pochylony nad tablicą rozdziałczą, pożera kilometry, Lublin — zapadł w zadumę nad zagadnieniami filozofii narodowej. Pozostali Kraków i Wilno. Związane dziwnym łańcuchem wspólnoty ideowej. Niezmęczone w szukaniu nowych dróg dla sztuki — nowego słowa dla myśli. Nie można traktować tego skrajnie ale że w tych środowiskach panuje taka właśnie atmosfera — to fakt. Dlatego też Kraków i Wilno są najstarszymi miastami o wybitnie akademickim charakterze.

Odbywa się VII Tydzień Akademika, jest on nie tylko świętem młodych — będzie radośnym świętem całego miasta.

Pamiętajcie o tem.

Jur. L.

KRONIKA.

Niedziela
18
listopada.

Dziś: Anieli P.
Jutro: Elżbiety Wd.

Wschód słońca—g. 6 m. 46
Zachód „ g. 15 m. 21

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 17. XI. b. r. Ciśnienie średnie 745. Temperatura +8 stop. C., opady 0.1 Wiatr południowy.
Uwagi: pochmurno, deszcz, następnie pogodnie. Maksimum +9 stop. C., minimum +6 stop. C.
Tendencja barometryczna: silny spadek ciśnienia a następnie wzrost.

KOŚCIELNA.

— Przeniesienie Obrazu M. B. Ostrobramskiej. Wczoraj w południe w obecności J. E. ks. Metropolity Jędrzejowskiego J. E. ks. biskupa Michalkiewicza konserwatora p. Remera i prof. Kłosa odbyło się przeniesienie i ustawienie w kaplicy cudownego obrazu M. B. Ostrobramskiej. Jak wiadomo przed dwoma miesiącami obraz był przeniesiony do zakrystyi w celu przeprowadzenia w ołtarzu potrzebnego remontu i ustawienia żaluzji ochronnych.
Wieczorem o godzinie 5 J. E. ks. Metropolita odprowadził w kaplicy Ostrobramskiej pierwsze solenne nabożeństwo. (x).

MIĘSKA.

— W sprawie likwidacji pożyczki angielskiej. We wtorek 20 b. m. w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie komisji do likwidacji zagranicznej pożyczki, zaciągniętej przez miasto w roku 1912.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— Wypłata zasiłków doradczych dla bezrobotnych pracowników umysłowych, 24 b. m. w gmachu Ratusza przy ul. Wielkiej nastąpi wypłata zasiłków doradczych dla bezrobotnych pracowników umysłowych za m-c listopad.

Z UNIwersYTETU.

— Wykłady Powszechne Uniwersyteckie. Dnia 18 b. m. o godz. 7-ej wieczór w Sali Śniadeckich (ul. Św. Józefa 10) odbędzie się wykład p. t. „Odczyty z historii literatury polskiej” p. t. „Odczyty z historii literatury polskiej”, jako wynik myśli wywołanej pokoleniem XIX wieku”. Wstęp 50 gr., dla młodzieży szkolnej i akademickiej 20 gr.
(—) Stefan Głixelli
Przewodniczący.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Sekretariat Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. w Wilnie podaje do wiadomości ogólnej, że Sekcja Posrednictwa Pracy przy wymienionym wyżej stowarzyszeniu poleca rutynowanych korepetytorów, oraz pracowników we wszelkich innych dziedzinach. Łaskawe zgłoszenia pracy prosimy kierować do lokalu Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24) we wtorek godz. 19—20, środy i piątki godz. 20—21.

WOJSKOWA.

— Nowy komendant placu w Lwowie. W związku z ostatnimi zajściami, jakie miały miejsce we Lwowie, na kierowniczych stanowiskach nastąpił cały szereg przesunień. Między innymi komendantem placu we Lwowie mianowany został major Woźniakowski z 1 p. a. p. Leg. w Wilnie.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Zbiórka książek. Dzisiaj, w dniu 18 listopada, staraniem Związku Młodzieży Polskiej w Wilnie została zorganizowana na terenie całego w. wileńskiego zbiórka książek na rzecz bibliotek Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.
— Obchód Święta Młodzieży. Dziś, w niedzielę 18 listopada w dniu „Święta Młodzieży” odbędzie się o godz. 1 pp. Akademii w sali Śniadeckich U. S. B. Na program złożą się: 1. Referat p. Henryka Dębickiego na temat „Święta Młodzieży”, 2. Śpiew (solo) p. Janina Pławskiego, 3. Cyfra (solo) p. prof. Witolda Jodko, 4. Śpiew (solo) p. Rytę Jentysową, 5. Skrzypce (solo) p. Wojciecha Dąbrowskiego, 6. Śpiew (solo) p. Janina Pławskiego, 7. Deklamacja p. Kazimierza Knobeldorfa.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— W Sali „Ogniska” Kolejowego. W niedzielę dnia 18. XI. r. b. o godzinie 15.30 odbędzie się w Sali Ogniska (ul. Kolejowa 19) koncert popularny z udziałem chóru, orkiestry oraz solistów. W tym dniu o godz. 18 profesor U. S. B. Mieniecki wygłosi odczyt na temat: „Upadek Państwa Polskiego w dobie Sasów”.

ARTYSTYCZNA.

— Zamknięcie wystawy modernistów polskich przy ul. Dąbrowskiego 5, która wzbudziła tak żywe zainteresowanie publiczności wileńskiej, nastąpi niedoładnie w dniu dzisiejszym (w niedzielę) o godz. 8 wieczorem.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Stan bezrobocia. Podług ostatnich danych statystycznych stan bezrobocia na terenie m. Wilna przedstawia się w cyfrach następujących: robotników metalowych—108; budowlanych—198; innych w kwalifikowanych—714; niewykw.—987; robotników umysłowych—545. Razem 2548 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyźni 1648 i kobiety 798.

W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zwiększyło się o 121 osobę.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

Ostatnie przedstawienia „Car Paweł I”. Dziś po południu dramat Merezkowskiego „Car Paweł I” z Junoszą-Stepowskim, znakomitym odtwórcą postaci tytułowej. Bilety po cenach popularnych, t. j. od 50 gr. rano do nabycia w „Orbisie”, a od 1-ej w kasie teatru.
Początek punktualnie o godzinie 3-ej. Wieczorem „Car Paweł I” — o 20-ej.
Jutro, przed wyjazdem Zespołu Reduty w objazd Ziemi Włodzimierskiej „Car Paweł I” z Junoszą-Stepowskim nieodwołalnie raz ostatni.

Najbliższą nowością Wilna będzie występ artystów warszawskich z Lucy Messal, J. Redo, Bol. Horskim na czele w operetce p. t. „Pan minister na inspekcji”.

Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie na Pohulance.

— Kwartet Drezdeński w Wilnie. We wtorek 20-go b. m. odbędzie się jedyny występ znakomitego zespołu kameralnego, mającego już od szeregu lat ustaloną sławę w kręgach muzycznych Europy. W programie genialny kwartet Beethovena cis-moll, op. 131, następnie Schuberta a-moll, osnuty na tematach znanej Jego pieśni „Der Tod und das Mädchen” (Śmierć i Dziewczyna) do słów Corneliusa, wreszcie kwartet F-dur Antoniego Dvoraka. Występ kwartetu Drezdeńskiego stanowi dla Wilna ewenement niełatwy, skoro się zwąży, że od całego szeregu lat możemy zanotować pierwszy koncert zagranicznego zespołu kameralnego. Bilety w ograniczonej liczbie do nabycia w biurze „Orbis”, ul. Mickiewicza 11.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

— Występ Karola Hanusza. Obdarzony żywiołowym humorem, oraz kolosalną inwencją nasz gość warszawski Karol Hanusz rozśmiesza do łez i znakomicie bawi najzgorzalszych pesymistów, to też widownia Teatru Polskiego aż trzęsie się od oklasków podczas przedstawień, na które, oprócz występu K. Hanusza, składają się dwie znakomite komedje Twajana i France’a „Historia o człowieku, który wydawał Gazetę Rolniczą” i „Historia o człowieku, który zaślubił niemowę”.

— Pożegnalny występ Marii Gorczyńskiej. Dziś Marija Gorczyńska o godz. 5 m. 30 pp. po raz ostatni wystąpi na naszej scenie w komedji Kesslera „Grzebień sztykretowy”.
Ceny miejsc znizzone.
— „Damy i Huzary” dla młodzieży. Dziś o g. 3-ej pp. grane będą „Damy i Huzary” dla młodzieży szkolnej.
Ceny miejsc od 20 gr.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

NIEDZIELA, dn. 18 listopada 1928 r.

11.00: Transmisja z Wiednia: Uroczystości ku uczczeniu stułecia śmierci Fr. Schuberta. Wykonawcy: Wiedeńska Akademia Śpiewaczy, Związek Śpiewaczy T-wa Przyjaciół Muzyki, oraz Wiedeńska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Roberta Hegera. Po transmisji komunikat meteorologiczny. 14.00—15.00: Transmisja z Warszawy: Odczyty rolnicze. 15.15—17.20: Transmisja koncertu z Filharmonii Warszawskiej. 17.20—17.45: Odczyt w języku litewskim wygłosi Józef Kraunaitis. 17.45—18.00: Komunikaty i odczytanie programu na poniedziałek. 18.00—18.35: Transmisja otwarcia Salonu Philipsa w Wilnie, Mickiewicza 23. W programie: przemówienia oraz muzyka. 18.35—19.00: Odczyt z powodu 10-lecia niepodległości Łotwy, na zakończenie wykonany zostanie łotewski hymn państwowy. 19.00—22.30: Transmisja z Warszawy: Dzień Akademika w Radjo. Transmisja Journal parle, koncert, kabaret, rewja. Początek komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 22.30—23.30: Transmisja z Warszawy: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”.

Nowy konflikt wśród stronnictw niemieckich.

BERLIN, 17. XI. (Pat). Bezpośrednio po załatwieniu wczorajszego konfliktu pomiędzy stronnictwami rządowymi w sprawie budowy pancernika już dzisiaj powstał nowy zażar, który grozi wywołaniem nowego nastroju kryzysowego. Centrum i socjaliści zgłosili wniosek o przyznanie przez rząd Rzeszy znacznych bezzwrotnych zasiłków komunalnych północno-zachodnim Niemcom na wypłacenie zasiłków robotnikom dotkniętym lokautem.

Niemiecka partja ludowa oświadczyła na to kategorycznie, że mogłaby się ona zgodzić tylko na takie uregulowanie kwestji, przy którym zasiłki wypłacone byłyby tylko robotnikom nie należącym do związków zawodowych.

Niemiecka partja ludowa miała grozić w tej sprawie wycofaniem swoich ministrów z gabinetu. Wniosek centrowy popierany bardzo mocno przez frakcję socjalistyczną był przedmiotem dalszych dzisiejszych obrad komisji polityki społecznej.

Zawalenie się domu w Przemyślu.

PRZEMYŚL, 17. XI. (Pat.) Dnia 17 b. m. o godz. 7 rano zawałił się tu trzypiętrowy dom mieszkalny przy ulicy Kazimierza Wielkiego Nr. 5. Według dotychczasowych informacji wskutek katastrofy zginęła rodzina krawca Hermanna Schnitzla, złożona z czterech osób. Natychmiast po wypadku przybyła policja, straż ogniowa, oddział 10 pułku saperów, i rozpoczęto energicznie akcję ratunkową. Miejsce katastrofy otoczono kordonem policji.

Wręczenie nagrody Halinie Konopackiej.

WARSZAWA, 17. XI. W dniu wczorajszym odbyło się w mieszkaniu p. Haliny Konopackiej oficjalne wręczenie naszej rekordziste wielkiej dorocznej nagrody przedwodniej państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego. Piękny puchar wręczył p. Konopackiej dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego ppłk. Ułrych, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie. Nagroda Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego została przyznana p. Konopackiej za pobicie rekordu światowego w rzucie dyskiem i zdobycie tytułu mistrzyni olimpijskiej.

Ucieczka więźnia z pędzącego pociągu.

Wczoraj koło stacji Juralskiej z pędzącego pociągu zdołał zbiec transportowany z Wilejki do więzienia w Siedlcach bandyta skazany na 3 i pół lata ciężkiego więzienia niejaki Bondarow Timofiej, operujący w swoim czasie na terenie powiatu wilejskiego pod różnymi nazwiskami. Bondarow był eskortowany wraz z innymi więźniami odesłanymi do ciężkiego więzienia. W chwili gdy pociąg zbliżał się do stacji Juralskiej Bondarow, który był skuty z innym więźniem udał się do ogólnej ubikacji. W drodze wysobodził się z kajdan i dotarłszy do okna, bez namysłu pomimo, że pociąg był w biegu—wyskoczył na platformę. Pociąg został natychmiast wstrzymany i policja zarządziła pościg, który jednakże nie dał rezultatu. (x)

Supersensacja Sezonu HAŃBIACY

„Żółty paszport”
w wykonaniu artystów Moskiewskiego teatru Stanisławskiego
jutro premiera
3795.

Strzeżcie się przeziębienia.

Zbliża się zima z jej srogiem powietrzem i każdy musi zaopatrzyć się w kalosze i śniegowce, dla pań zaś, które dbają także o elegancję śniegowców, wskazaniem jest, by przy kupnie żądały wszędzie okazania wyrobów „Quadrat” i przy porównaniu z innymi z łatwością dojdą do przekonania, iż śniegowce „Quadrat” są naprawdę najbardziej eleganckimi, najtrwałszymi w porównaniu z innymi.
Jakość gwarantowana. 3787

PONIEDZIAŁEK, dn. 19 listopada 1928 r.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 16.10—16.30. Odczytanie programu dziennej i chwila litewska. 16.30—16.45. Komunikat L. O. P. P. 16.40—17.10. Bajki opowie dzieciom Ciocha Hala. 17.10—17.35. Transmisja z Warszawy. „Z wczorajszego myślowisk” — lato na Białorusi” odczyt wygł. St. Dziżkowski. 17.35—18.00. „G. F. Haendel” odczyt z cyklu: „Historia muzyki w przykładach” wygł. dr. Tadeusz Szelligowski. 18.00—19.00. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra Rorgi, Wileńska. 19.00—19.25. Audycja z cyklu: „Rozwój polskiego humoru” Fragmenty z „Pamiętniki” Paska, w wyk. art. Teatru Polskiego Karola Wywicz-Wichrowskiego. 19.25—19.50. „O szkołach unickich w Żyrardowie” odczyt wygł. Walerjan Charkiewicz. 19.50. Sygnał czasu z Warszawy, odczytanie programu na wtorek i komunikaty. 20.30. Transmisja z Warszawy: Koncert poświęcony twórczości F. Schuberta, w setną rocznicę zgonu. Wykonawcy: Oktet instrumentalny, Aleksander Michałowski (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 22.00—23.30. Transmisja z Warszawy, komunikaty: P.A.T., policyjny, sportowy oraz spacer detektorowy po Europie i retransmisje stacji zagranicznych.

Na wileńskim bruku.

— Zagadkowe zaginięcie młodej dziewczyny. Maria Mielnikowa (św. Ignacego 6) powiadomiła policję, że nieznana jej kobieta zamieszkuje chwilowo w hotelu „Italia” przyjechała córka Władysława lat 19 w charakterze bany i wywozła w niewiadomym kierunku.
— Pomyłka w aptece miejskiej. P. Feiga Goldfarb posłała przed miesiącem męża z receptą d-ki Dziekiewicz do apteki Św. Jakuba, po lekarstwo do apteki miejskiej. Dano mu zupełnie coś innego, na receptę dla p. Janczukowej pisaną przez tę doktorę. Choręj od zazywania lekarstwa znacznie się pogorszyła. Niepismienność Goldfarb udała się znów do d-ki z receptą i, gdy p. Dziekiewicz oświadczyła, że jest to inna zupełnie recepta, nie, ta którą pisała dla p. Goldfarb, udano się do apteki miejskiej.
Tam atoli odprawiono ludzi z niczem, wzywając im, że to oni się omylili.
Tak nie wolno! Lekarstwo omylone może stać się przyczyną nieszczęścia.

Edna awantury przy ul. Jatkowej.

Dochodzenie policyjne w sprawie napaści na piwniarz przy ul. Jatkowej 4 i zabrania od jednego z obecnych 335 zł. o czym donosiliśmy przed kilku dniami zdołało ustalić dużo ciekawych szczegółów. Okazało się, że współwłaścicielem tej piwniarni jest prezes ostawionego „Bruderieinu” i że piwniarnia jest stałym miejscem zbioru różnych podejrzanych osobników, wśród których zdołano już wyłowić „występowców”.

Najmodniejsze swetry damskie

GARSONKI

Jan Wokulski i S-ka
WIELKA 9, tel. 182.
3779—5

SPORT.

Dzisiejszy mecz. Dziś o godz. 13 na boisku 6 a. p. Leg. (Antok) odbędą się zawody piłki nożnej o zdobycie pucharu Wil O. Z. P. N'u pomiędzy W. K. S. i p. P. Leg., a W. K. S. Pogoń. Wody se względu na drużyny biorące udział zapowiadają się bardzo ciekawe.

Przy niedostatecznej formie przewodu pokarmowego, katarze żołądka i kiszki, opuchnięciu i stanach zapalnych kiszki grubej, skłonności do zapalenia ślepej kiszki, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” szybko usuwa objawy zażożenia i bóle w podbrzuszu. Wieleletnie doświadczenia szpitalne wskazują, że stosowanie wody Franciszka-Józefa doskonale reguluje funkcje przewodu pokarmowego. Zadać w aptekach. 25 100

Kino „POLONJA”

Nareszcie jutro premiera dawno oczekiwanego przez całe Wilno filmu

„BURZA”

w roli głównej John Barrymore

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze,
Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w poczytnym Pańskim piśmie następującego oświadczenia z powodu artykułu p. H. Romer p. t. „Wara, hołota!” („K. Wil.” Nr 264 z dn. 17. XI. r. b.). Czyn, którego dokonała „Biblioteka Polska” wydając „Pana Tadeusza” w opracowaniu J. N. Millera i pod redakcją prof. Włodzimierza Gałęckiego, powinien być traktowany narówni z puszczaniem w obieg fałszywej monety lub z działaniem na szkodę państwa. Jest to nie cynizm, nie ohyda, lecz zbrodnia, o której krzyknąć głośno można i trzeba przedewszystkiem w Wilnie, mogąc łatwo się poznać na wartości „naukowych” wydawnictw „przystosowanych do najnowszych postulatów nauczania literatury.”

Głęboko wdzięczny p. H. Romer-Ochenkowski za szlachetne, odważne i jedynie słuszne postawienie kwestji, przylącam się do Jej protestu i wzywam kolegów-polonistów do stanowczego wypowiedzenia się, prosząc Sz. Redakcję o łaskawe otwarcie na pewien czas stałej rubryki pod tym tytułem, który zdobi artykuł p. H. Romer. 17. XI. 1928.

Z głębokim poważaniem
Walerjan Charkiewicz
naucz. gim. O.O. Jezuitów w Wilnie

Nauczycielem i wychowawcom

polecamy na GRUDZIEŃ łatwe obrazy sceniczne:

H. Romer, Nasza Szkoła . . . 50 gr.
M. Reutówna, Św. Mikołaj . . . 40 „
K. Król Migałowy 40 „

Księgarnia Józefa Zawadzkiego
WILNO. Zamkowa 22. 3780

Kto jeszcze nie widział, niech spieszy urzęć genjelnego IWANA MOZZUCHINA w arcydziele

„Tajny Kurjer”

dzis ostatni dzień w kinie „HELIOS”

Z sądów.

— Skazanie bandy włamywaczy. Zeszłej zimy na terenie Wilna raz po raz notowano liczne włamania do sklepów w śródmieściu, a sprawy urzędziły się tak sprytnie, że pomimo obserwacji i zasadzek nie zdołano ich przez dłuższy czas ująć. Byli oni prostoplastą plagą kupców, którzy ostatecznie zdecydowali się na własną rękę dochodzić, gdzie przynajmniej magazynowane są ich towary. Jeden z poszkodowanych Buszkiewicz wszedł w trakcję z włamywaczami i skradziono towar—wykupił.

Jednakże „do czasu dzban wodę nosi”. Taksamo i w tym wypadku nieuchwytnych dotychczas włamywaczy ujęto 22 marca r. b. w chwili gdy usiłował wynieść towar ze sklepu Szulkińska przy ul. Sadowej. W policyjnym pościgu w zatrzymanych znanych, niebezpiecznych włamywaczy Stankiewicza, Rąbala i Dreke. Na rozprawie sądowej okazało, że wszyscy trzej byli już kilkakrotnie karni więźniami, a pomimo to walszym ciągu uprawiali swój nieczyny proceder. Oskarżeni tłumaczyli się przed Sądem, że działali pod wpływem alkoholu, co jednakże nie wiele poskutkowało ponieważ, Sąd po zbadaniu świadków i wysłuchaniu stron uznał wszystkich trzech winnymi zorganizowania bandy mającej na celu okradanie sklepów i składów i skazał po 4 i pół roku więzienia każdego. (x)

KONTINENTS



ŚNIEGOWCE
I KAŁOSZE
TRWAŁE I ELEGANCKIE

Wielki medal złoty WILNO 1928

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE

3789

DOM HANDLOWY B-cia TROCCY

WILNO,
Niemecka 26.
Telef. 625.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Celný w Wilnie na zasadzie postanowień §§ 34 i 49 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 13 grudnia 1920 roku o postępowaniu celnym (Dz. Ust. R. P. Nr 11 poz. 64 z 1920 r.) zmienionych brzmieniem rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 1 maja 1925 roku (Dz. Ust. R. P. Nr 49 poz. 339 z 1925 roku), podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 10 grudnia b. r. o godz. 10 rano w magazynach kolejowo-celnych na stacji towarowej w Wilnie odbędzie się sprzedaż z licytacji towarów nie odebranych przez adresatów.

Na wypadek niesprzedania towarów w wyżej oznaczonym terminie, odbędzie się powtórna licytacja w dniu 20 grudnia b. r. o tej samej godzinie w tem samym miejscu.

Przenieszone na sprzedaż towary mogą oglądać reflektanci na 2 dni przed rozpoczęciem licytacji od godz. 10 do 13 w magazynach kolejowo-celnych na stacji towarowej w Wilnie. Spis mających się sprzedać towarów, znajduje się na tablicy urzędowej w Urzędzie Celnym w Wilnie oraz Dyrekcji Cel w Wilnie, ul. Ostrobramska Nr 6.

3778/1914/VI

Naczelnik urzędu Łukowski.

Ostatnia sposobność wzbogacenia się!!!

Podaj nam dokładny adres, a wyślemy D A R M O cenną pamiątkę naszych wyrobów. Załączyć znaczek pocztowy na port— „Pollux” ŁÓDŹ, Kilińskiego 12. 3796

PROWINCJA! WYJAZD do Warszawy ZBYTECZNY! Złatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państw. i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych. Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności. Wywiady.

BIURO

„Pomoc prawno-handlowa”
Warszawa, Nowy-Swiat 28.
Prosimy załączyć znaczki pocztowe na odpowiedz.
Korespondenci w całej Polsce poszukiwani. 3628-9

Szpital starozakonnych

fund. małż. Poznańskich w ŁODZI poszukuje wykwalifikowane PIELEGNIAKI oraz SIOSTRY OPERACYJNE. Oferty kierować pod wyżej wskazanym adresem. 3797—5769

Ogłoszenie.

Towarzystwo Kursów Technicznych przy Państwowej Szkole Technicznej w Wilnie (Holendernia 12) 1 grudnia 1928 r. otwiera dwuletnie kursy Dozorców Drogowych. Przyjmowani będą kandydaci ze świadectwem ukończenia 7-klasowej Szkoły Powszechnej, lub 4 klas gimnazjum. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych (17 do 21). Opłata wynosi: wpisowe 10 zł. i 30 złt. miesięcznie za naukę. Wszelkich informacji udziela oraz podania przyjmuje kancelaria Kursów od godz. 17 do 19 w Szkole Technicznej—Holendernia 12. 3747

KOŁDRY

z rozmaitych materiałów i najlepszej waty

wyrabia i sprzedaje znana firma

B-cia Chanutin

Wilno, Niemecka 23,

firma egz. od r. 1890.

Sprzedż również na RATY. 3790

Obstaunki są wykonywane w ciągu 24 godzin.

Wyjątkowa okazja

Majątek ziemski z pełnym inwentarzem zaraz sprzedam. 3765.
Dom. H.K. „ZACHETA”.
Mickiewicza 1, telef. 9-05.

3.000 dolarów

uokujemy nieżyłocznice na 1 hipotekę niemiecką.
Dom H.K. „ZACHETA”
Mickiewicza 1, tel. 9-05. 3764

Szafy

nadające się do galanterji i kosmetyki w stanie do brym sprzedają się z powodu niepotrzeby. Adres: Mickiewicza 15. Fryzjer „Aleksander”. 3766-0

6 domów

dochodowych sprzedam za 6.500 dolarów. 3784-1
Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152.

Zgubiona legitymacja U. S. B. wyd. Sztuk Pięknych wydaną w roku 1927/28 na imię Elżbiety Wałkówny—uniwzięcia się. 3774

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Wileńskim”.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
(Ostrobramska 5)

Od dnia 14 do 18 listopada 1928 r. **MŚCICIELE** Dramat w 8 aktach. W roli głównej: słynny aktor czworonożny **PETER the GREAT**. Rzecz dzieje się współcześnie w puszcach Północnej Ameryki wśród traperów, czyli myśliwych, polujących przy pomocy sił na zwierzęta o drogiej futerze. Następnym program: „WILCZE SERCE”.

KINO-TEATR
„HELIOS”
Wileńska 38.

Dziś ostatni dzień! Superszlager sezonu! Mistrz ekranu, genialny w swym najnowszym arcydziele prod. 1928—29 r. p.t. **Tajny kurjer** z udziałem czarującej gwiazdy **LIL DAGOWER**. Wyjątkowo fascynująca treść. Film ten wzbudził zachwyt całej prasy zagranicznej. SEANSY o g. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO
„POLONJA”
Mickiewicza 22

Dziś! **ARCYZŁODZIEJ Z DAMASZKU** z cyklu „Złodziej z Bagdadu” obraz ilustruje nam awantury miłosne, osnute na tle pięknych bajek egzotycznego Wschodu. W rolach głównych: znany **DOUGLAS MAC LEAN** rywal **DOUGLASA FAIRBANKSA** i przepiękna **SUE CAROL**. Naduro ram: Wesoła komedia w 2 akt. Początek o godz. 4-ej, ostatni 10.25.

KINO
Piccadilly
WIELKA 42

Tylko dla osób o mocnych nerwach! Dziś największy film doby obecnej! Mistrz ekranu **BERNARD GOETZKE**, król piękności **SUZY WERNON** i ulubieniec kobiet **WILLI FRITSCH** w porywającym dramacie **WINIEN** (Tragedja człowieka, skazanego na śmierć) Rzecz dzieje się w 12 wielk. akt. W rolach głównych: znany **DOUGLAS MAC LEAN** rywal **DOUGLASA FAIRBANKSA** i przepiękna **SUE CAROL**. Naduro ram: Wesoła komedia w 2 akt. Początek o godz. 4-ej, ostatni 10.30.

KINO
WANDA
Wielka 30.

Dziś! Satandarowe arcydzieło! Zagadnienia wojny i miłości. **Opetana przez zmysły.** Potężny dramat w 12 akt. Ilustrujący najważniejsze zagadnienia erotyczne doby obecnej. W rolach głównych uroczą **Marcela Albani**, **Hans Mirendorf**, **Wilhelm Dieterle** rywal **Jana PIETROWICZA**.

KINO
LUX
Mickiewicza 11.

Dziś najpotężniejsze arcydzieło doby współczesnej podług sensacyjnego dzieła H. Eversa. **Student z Pragi.** W roli tytułowej 2 największe gwiazdy: mistrz ekranu **KONRAD WEJDT**, **WERNER KRAUS** i piękna **Hr. ESTERHAZY**. Film ten jest chlubą nie tylko ostatniego sezonu, ale w ogóle całej dotychczasowej produkcji kinematograficznej.

Kino Kolejowe
Ognisko
(obok dworca kolejowego).

Dziś! Nadzwyczajny interesujący dramat w 10 aktach **TAJEMNICA SALONU PIĘKNOŚCI** (Masarz, kosmetyka i miłość) Romans, osnuty na tle męczeństwa, jakie przechodzą kobiety dla zachowania piękności. W rolach głównych **MARGARET LIWINGSTON** i **OLIVE TELL**. Początek o godz. 5 ej popoł., w niedzielę i święta o godz. 4-ej popoł. Ceny miejsc zwykłe. 3585

Ogłoszenie.

Towarzystwo Kursów Technicznych przy Państwowej Szkole Technicznej w Wilnie (Holendernia 12) 20 listopada 1928 r. otwiera dwuletnie kursy pomocników mierniczych. Przyjmowani będą kandydaci ze świadectwem ukończenia 7-mioklasowej szkoły powszechnej, lub 4-eh klas szkoły średniej. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych (17 do 21). Opłata wynosi: wpisowe 10 złotych i 30 złotych za naukę miesięcznie. Wszelkich informacji udziela oraz pojęcia przyjmują kancelaria Kursów w godz. 17—19 w Szkole Technicznej przy ul. Holendernia 12. 3748

PO CENACH KONKURENCYJNYCH
Drzewo i węgiel
poleca skład
Abel Kirzner i L. Gelpert
ul. Piłsudskiego Nr. 12. 3791

Trwałe i eleganckie — Ryskie
KALOSZE i ŚNIEGOWCE „KWADRAT”
Grand-Prix
Białystok 1928.
Wielki medal
złoty
Wilno 1928.
JAKOŚĆ
GWARANTOWANA
QUADRAT
GRAND-PRIX Riga 1928.
ŻAŁAĆ WSZĘDZIE.
SKŁAD **M. ZŁATIN**
Fabryczny
WILNO, Niemiecka 28, telef. 13-21. 3788

Przetarg.

D. K. P. w Poznaniu zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 11 grudnia 1928 r. przetarg publiczny na dostawę około 40.000 kilo terpentyny 60.000 kilo karboliumu i 24.000 kilo, mydła szarego. Szczegóły przetargu ogłoszono w Monitorze Polskim Nr 264 z dn. 15.XI i w Epoce Nr 315 z dnia 13.XI b. r. 3777/5724

LECZNICA Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby wewnętrzne, od 11—2; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—1; oczu 12—2; uszu, nosa i gardła od 11—1 popoł. zębów 10—11; skórne i weneryczne od 2—2½; nerwowe 1—2; dziecięce od 11—12 i od 2—2½. W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny. Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie. Diatermia. Kwarowa lampa. Solux. Elektryczne wanny. Laboratorium analityczne. 3620

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelną redaktora przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 do 7 wiecz. w wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 40 gr., w tekście 1, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niżżej. Za dostarczenie n-ru dowodowego — 20 gr. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na str. IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurier Wileński” S-ka z ogr. odp.

Tow. Wyd. „Pogoń”, Druk. „Pax”, ul. św. Ignacego 5, tel. 893.

Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.

Od r. 1843 istnieje
Wilenkin
UL. Tatarska 20
MEBLE

Jadalne, sypialne, i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d.
Wykwintne-Mocne Niedrogo.
na dogodnych warunkach i na raty. 1564

Perlmuttera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odnaczona na wystawach w Brukseli, Mediolanie i Paryżu złotymi medalami.
Biuro Fabryki Ch. Perlmuttera, Lwów, Słoneczna 26.
Wszędzie do nabycia.

Pracownia KAPELUSZY
przyjmuje przeróbki — odnawiania, oraz poleca **kapelusze gotowe.**

Jagiellońska 9, m 10
3718-0
Pianina pierwszorzędna, fabryki sprzedają się na dogodnych warunkach. W. Pohulanka 9—23. 3625 1



Prawdziwym nożykiem „Gillette” ogolisz się lekko i przyjemnie

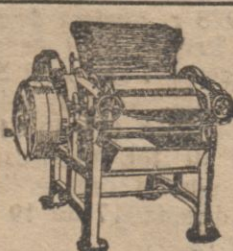
Każdy pragnie mieć świeży i stary wygląd, być gładko i czysto ogolonym. Prawdziwym nożykiem Gillette osiąga się to z łatwością. Nie czuje się nawet, kiedy ostry nożyk, ledwie dotykając skóry, usuwa zarost. Paczka Lux (30 sztuk), normalna (10 sztuk) i pół paczki (5 sztuk) do nabycia we wszystkich odpowiednich sklepach. **GILLETTE SAFETY RAZOR CO. 3799**
Oryginalne nożyki GILLETTE importowane bezpośrednio z Ameryki.



KAZIMIERZ RUTKOWSKI i J. DOMAGAŁA
WIELKA 47 WILNO. TELEF. 14-02
POLECA:
Jedwabie, wełny, materiały bieliźniane i pościelowe, dywany, gobeliny, firanki, serwety, kołdry i t. d.
CENY KONKURENCYJNE. 3696

Zakład krawiecki Longina Kulikowskiego

zawiadamia szanowną publiczność, iż dn. 14 go listopada b. r. został przeniesiony z ulicy Mickiewicza 33-a na ulicę **Wielką Nr 13**. Posiada wielki wybór materiałów i gotowych ubrań, palt jesiennych i zimowych. Przyjmuje z własnych materiałów ZA GOTÓWKĘ i NA RATY. Pierwszorzędna robota. Ostatnie nowości. Cenyniskie. Przy ul. Mickiewicza Nr. 33-a pozostała pracownia reparacyjna. 3735-9



MASZYNY nowe i używane dla FABRYK CZEKOLADY, pracowni CUKIERNICZYCH, PIEKARNI, wytwórni CHEMICZNYCH, MYDEŁ, FARB etc. MŁYNY uniwersalne i młynskie do wszelkich gałęzi przemysłu. AUTOMATY do pakowania i dozowania repr. fabryk. posiada stale Biuro Techniczno-Handlowe

Artur Buki WARSZAWA—Sienkiewicza 3, tel. 212—03.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza. Warszawa, Żółwia 42. Kursy wysyłają listownie: buchalterii, rachunkowości, krawiectwa, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 3572

Lasów kupno i sprzedaż z łatwym dogodnie. 3782-1
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Zgubiona Ks. Woj. wyd. przez P.K.U. Wilno na imię Antoniego Keraszewskiego uniwersalnia się. 3775

AKUMULATORY
anodowe, katodowe, samochodowe i inne żywotne, trwałe, efektywne i gładko tanie. Kwas siarkowy i części do akumulatorów.
ZADAWANIE I NAPRAWA FACHOWO. TANIO. 3613
Zakłady Akumulatorowe i Elektrotechniczne
MICHAŁ GIRDA Wilno, Szopna 8 (przy dworcu).

OBWIESZCZENIE.
Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny, obwieszcza, że na żądanie Marii Jaczynowskiej decyzją z dnia 25 sierpnia 1927 r. postanowił unieważnić 4/100 listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemskiego wartości nominalnej po 1000 rb. każdy: serji 3 Nr. 07011, serji 4 Nr. 15185, serji 5 Nr. 19509, 19510, 19511, 19512, 19513, 19514, 19515, 19516, 19517, 19518, 19519, 19520, 19521, 19522, 19523, 19524, 19525, 19526, 19527, 19528, 19529, 19530, 19531, 19532, 19533, 19534, 19535, 19536, 19537, 19538, 19539, 19540, 19541, 19542, 19543, 19544, 19545, 19546, 19547, 19548, 19549, 19550, 19551, 19552, 19553, 19554, 19555, 19556, 19557, 19558, 19559, 19560, 19561, 19562, 19563, 19564, 19565, 19566, 19567, 19568, 19569, 19570, 19571, 19572, 19573, 19574, 19575, 19576, 19577, 19578, 19579, 19580, 19581, 19582, 19583, 19584, 19585, 19586, 19587, 19588, 19589, 19590, 19591, 19592, 19593, 19594, 19595, 19596, 19597, 19598, 19599, 19600, 19601, 19602, 19603, 19604, 19605, 19606, 19607, 19608, 19609, 19610, 19611, 19612, 19613, 19614, 19615, 19616, 19617, 19618, 19619, 19620, 19621, 19622, 19623, 19624, 19625, 19626, 19627, 19628, 19629, 19630, 19631, 19632, 19633, 19634, 19635, 19636, 19637, 19638, 19639, 19640, 19641, 19642, 19643, 19644, 19645, 19646, 19647, 19648, 19649, 19650, 19651, 19652, 19653, 19654, 19655, 19656, 19657, 19658, 19659, 19660, 19661, 19662, 19663, 19664, 19665, 19666, 19667, 19668, 19669, 19670, 19671, 19672, 19673, 19674, 19675, 19676, 19677, 19678, 19679, 19680, 19681, 19682, 19683, 19684, 19685, 19686, 19687, 19688, 19689, 19690, 19691, 19692, 19693, 19694, 19695, 19696, 19697, 19698, 19699, 19700, 19701, 19702, 19703, 19704, 19705, 19706, 19707, 19708, 19709, 19710, 19711, 19712, 19713, 19714, 19715, 19716, 19717, 19718, 19719, 19720, 19721, 19722, 19723, 19724, 19725, 19726, 19727, 19728, 19729, 19730, 19731, 19732, 19733, 19734, 19735, 19736, 19737, 19738, 19739, 19740, 19741, 19742, 19743, 19744, 19745, 19746, 19747, 19748, 19749, 19750, 19751, 19752, 19753, 19754, 19755, 19756, 19757, 19758, 19759, 19760, 19761, 19762, 19763, 19764, 19765, 19766, 19767, 19768, 19769, 19770, 19771, 19772, 19773, 19774, 19775, 19776, 19777, 19778, 19779, 19780, 19781, 19782, 19783, 19784, 19785, 19786, 19787, 19788, 19789, 19790, 19791, 19792, 19793, 19794, 19795, 19796, 19797, 19798, 19799, 19800, 19801, 19802, 19803, 19804, 19805, 19806, 19807, 19808, 19809, 19810, 19811, 19812, 19813, 19814, 19815, 19816, 19817, 19818, 19819, 19820, 19821, 19822, 19823, 19824, 19825, 19826, 19827, 19828, 19829, 19830, 19831, 19832, 19833, 19834, 19835, 19836, 19837, 19838, 19839, 19840, 19841, 19842, 19843, 19844, 19845, 19846, 19847, 19848, 19849, 19850, 19851, 19852, 19853, 19854, 19855, 19856, 19857, 19858, 19859, 19860, 19861, 19862, 19863, 19864, 19865, 19866, 19867, 19868, 19869, 19870, 19871, 19872, 19873, 19874, 19875, 19876, 19877, 19878, 19879, 19880, 19881, 19882, 19883, 19884, 19885, 19886, 19887, 19888, 19889, 19890, 19891, 19892, 19893, 19894, 19895, 19896, 19897, 19898, 19899, 19900, 19901, 19902, 19903, 19904, 19905, 19906, 19907, 19908, 19909, 19910, 19911, 19912, 19913, 19914, 19915, 19916, 19917, 19918, 19919, 19920, 19921, 19922, 19923, 19924, 19925, 19926, 19927, 19928, 19929, 19930, 19931, 19932, 19933, 19934, 19935, 19936, 19937, 19938, 19939, 19940, 19941, 19942, 19943, 19944, 19945, 19946, 19947, 19948, 19949, 19950, 19951, 19952, 19953, 19954, 19955, 19956, 19957, 19958, 19959, 19960, 19961, 19962, 19963, 19964, 19965, 19966, 19967, 19968, 19969, 19970, 19971, 19972, 19973, 19974, 19975, 19976, 19977, 19978, 19979, 19980, 19981, 19982, 19983, 19984, 19985, 19986, 19987, 19988, 19989, 19990, 19991, 19992, 19993, 19994, 19995, 19996, 19997, 19998, 19999, 20000.

Folwark 31 ha z zabudowaniami pod Wilnem sprzedamy za 30.000 dol. Wileńskie Biuro 3785
Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

LEKARZE-DENTYŚCI
LEKARZ-DENTYSTKA JULJA Biliunas-Matioszajtis
Przyjm. 12—2 i 3—5, ul. Jagiellońska 9—3. 3685

Akuszarki
Akuszarka **Maria Brzezina** przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093. 2152

Oszczędności pieniężne lokujemy na procentowanie pod absolutnie pewne zabezpieczenie. 3783 2
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Informator grodzieński
Zabiegi kosmetyczne, parowarzenie, skłanianie nóg, masaż elektryczny w gabinecie dyplomowanej specjalistki Wandy Czeczot przy fryzjerii Zalewskiego w Grodnie, ul. Dominikańska 22. 3649-10

Dr. Kaplan
Choroby weneryczne i skórne. Wileńska 11, tel. 640. Od 10—1 i 4—7 wiecz.